

Wyniki gospodarcze krajów RWPG w 1974 r.

Gospodarka krajów RWPG rozwija się w szybkim tempie. Świadczy o tym opublikowane ostatnio dane statystyczne. Dochód narodowy krajów RWPG zwiększył się w 1974 r. w porównaniu z rokiem poprzednim średnio o 6,4 proc. Duże sukcesy uzyskano w rozwoju produkcji przemysłowej, która wzrosła o 8 proc. Poważne są także osiągnięcia rolnictwa i innych dziedzin gospodarki.

Realne dochody wzrosły w krajach RWPG średnio o 5 proc. w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Z danych statystycznych wynika, że efektywność produkcji zwiększyła się głównie w wyniku wzrostu wydajności pracy. W ZSRR za pewniło dzięki temu 80 proc. przyrostu dochodu narodowego.

Szczególną uwagę poświęcano rozwojowi tych gałęzi gospodarki, które decydują o postępie naukowo-technicznym i rozwoju mechanizacji. (PAP)

Zakończono prace nad koordynacją planów na lata 1976-80

Aktywny rozwój współpracy gospodarczej Polski i ZSRR

Wielki postęp, jaki zwłaszcza w ostatnich latach nastąpił w ekonomicznym rozwoju naszego kraju, dokonany został w znacznej mierze w oparciu o wszechstronną współpracę z naszym największym partnerem gospodarczym i handlowym — Związkiem Radzieckim. Z krajem tym dokonujemy ok. 1/3 naszych globalnych obrotów towarowych z zagranicą i ponad połowę z krajami socjalistycznymi.

Szczególną rolę odgrywa ZSRR jako nasz główny dostawca nowoczesnych dóbr inwestycyjnych. Ich udział w naszym łącznym imporcie w robót przemysłu elektromaszynowego wyniósł w ub. roku ok. 23 proc. Z Kraju Rad sprowadzamy — oprócz maszyn pojedynczych — większość urządzeń dla kompletnych obiektów przemysłowych. Nie zapominając o tym, że w okresie powojennym ok. 300 obiektów dających dziś 30 proc. produkcji przemysłowej

wej Polski zbudowanych zostało przy pomocy ZSRR lub wyposażonych w maszyny stamtąd pochodzące, trzeba podkreślić, że szczególnie w ostatnich latach zwiększył się import z ZSRR urządzeń dla tych branż, które decydują o postępie technicznym i harmonijnym rozwoju całej naszej gospodarki. Np. w ub. roku zakupy dóbr inwestycyjnych w Kraju Rad były o 60 proc. większe niż w roku 1970, a wartość całego importu maszyn i urządzeń z ZSRR w tej 5-lacie wyniosła ok. 12,5 mld zł dew., co stanowiłoby blisko połowę wartości całego naszego importu.

Nie tylko więc znacznie zwiększyły się w ostatnich latach radzieckie dostawy obrabiarek, maszyn rolniczych i budowlano-drogowych, ciągników i samochodów ciężarowych — zwłaszcza dla budownictwa, rolnictwa i leśnictwa, maszyn dla hutnictwa, ale nastąpiło także wyraźne rozszerzenie zakresu i asortymentu kupowanych w ZSRR kompletnych obiektów i linii technologicznych głównie dla przemysłu chemicznego, drzewno-papierniczego, hutniczego i materiałów budowlanych.

ZSRR jest dla nas również najpoważniejszym dostawcą ważnych surowców. Dość przy tym pamiętać, że tylko w latach 1950 — 74 zakupiliśmy tam

Odzew poznańskich załóg

Dodatkowe meble i płaszcze damskie

Przekroczenie założeń planu: o 20 milionów złotych w sprze- dazy, 580 000 zł w działalności usługowej oraz zwiększenie dostaw na rynek o 200 milionów złotych i przepracowanie 10 000 godzin w czynach społecznych — to dodatkowe zobowiązania Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Poznaniu. Podjęte one zostały w odpowiedzi na list wystosowany przez Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

W sprzedaży wykonano dotychczas zobowiązania za ponad 16 milionów złotych, natomiast realizacja zobowiązań w działalności usługowej przy pada — zgodnie z założeniami — na II półrocze. Za 150 milionów złotych, dodatkowo PHM dostarczyło już w tym roku na rynek m. in.: zestawy wypoczynkowe, foteli, wersalek, segmentów mieszkalnych i kuchennych, kompletów kombinowanych i stołowych z przemysłu kluczowego, terenowego oraz spółdzielczości pracy.

Wartość dodatkowych zobowiązań — również w odpowiedzi na list — Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena” w Poznaniu wynosi 10 milionów złotych, ich wykonanie przekroczyło już 7 milionów. Rynek otrzymał dzięki temu dotychczas ogółem 6 680 okryć damskich, przede wszystkim prochowców i kurtek z elanobawełny, płaszczy wełnianych i wełnowatych oraz z białej (pik)

105 mln ton ropy i produktów naftowych, 157 mln ton rudy żelaza, ok. 2 mln ton bawełny i 19 mln ton zboża.

Ostatnio coraz wyraźniej wzrasta też import radzieckich artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, takich, jak np. zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, odbiorniki telewizyjne kolorowej, samochody osobowe, zegarki.

Z kolei Polska jest poważnym, bo drugim wśród krajów socjalistycznych, partnerem handlowym ZSRR. Również i w naszych dostawach bardzo wysoki udział (już ok. 70 proc.) stanowią wyroby przemysłowe, w tym 50 proc. to towary przemysłu elektromaszynowego i 25 proc. wyroby konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. Na rynku radzieckim u-

Dokończenie na str. 2

Pierwszy wydział huty „Katowice” już produkuje

Tylko 15 miesięcy dzieli po- nad 30-tysięczną załogę budowniczych oraz stałych pracowników huty „Katowice” — naj- większej inwestycji metalurgicznej w dziejach Polski, wznoszonej przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, od rozpoczęcia podstawowej produk- cji.

Tymczasem w hucie pracuje już pierwszy wydział mechaniczno-konstrukcyjny. Po- nad 300-osobowa załoga wytwarza dla potrzeb tego gigan- ta hutniczego konstrukcje sta- lowe i części zamienne.

W br. wyprodukują się tu około 1000 ton konstrukcji sta- lowych i innych elementów. W końcowej fazie montażu znajdują się kolejne, wielkie hale produkcyjne wydziału, wyposażone w najbardziej na- woczesne urządzenia. Szkoła się także następne załogi pracownicze.

Pierwszy wytop stali z na- woczesnych agregatów o wy- sokiej wydajności ma nastąpić w końcu 1976 r. (PAP)

Fala tropikalnych upałów w Europie

Niebywałe upały panują w Europie zachodniej. W Paryżu np. nawet nocą słupek rtęci nie opada poniżej 22 stopni. Takiej spiekoty w stolicy Francji nie notowano od roku 1873, kiedy to rozpoczęto regularne obserwacje meteorologiczne. Skwar daje się we znaki także w Skandynawii. W Malmö termometry wskazywały w cieniu 32 stopnie. W Wielkiej Brytanii padł w poniedziałek swego rodzaju rekord temperatury — 33 stopnie Celsjusza.

Taka pogoda cieszy urlopo- wiczów i turystów, natomiast wywołuje zaniepokojenie milio- nów rolników w Europie. W wielu rejonach Wielkiej Bry- tanii trawa tak wyschła, że często wybuchają pożary, po- wodujące znaczne szkody w rolnictwie. Szczególnie powa- żna sytuacja panuje w hrab- stwach zachodnich, gdzie roz- winięta jest hodowla bydła. Aby zapewnić bydłu karmę tamtejsi farmerzy muszą ku- pować siano na wschodzie i północy kraju.

Susza panuje od dłuższego

Barką przez Europę



Tak brzmi tytuł cyklu reportaży, których druk rozpoczynamy w dzisiejszym numerze. Publikacje te stanowią plan reporter- skiej podróży, którą odbyli niedawno barką rzeczną „Żegluga Bydgoskiej” dwaj dziennikarze „Głosu”. Trasa rejsu wiodła z Poznania do Gandawy (Belgia), choć... niezupełnie, a ładunek stanowiły maszyny i urządzenia poznańskiego „Mostosta- lu”. Szczegóły znajdziecie na str. 3.

Na zdjęciu: barka „BM 5238” na czele pociągu statków śródlądowych w jednej ze służ.

Fot. — W. Nentwig

W siedzibach urzędów gminnych

Nowoczesne ośrodki handlowo-usługowe dla wsi

Opierając się na głównych założeniach perspektywnego programu przestrzennego zagospodarowania kraju przyjęto, że do 1990 r. utworzonych zostanie ok. 1200 ośrodków, które skupiać będą niezbędne rolnictwu i mieszkańcom wsi placówki o charakterze handlowo-usługowym.

Organizować je będzie przede wszystkim spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu — organizacja mająca dziś ok. 190 tys. różnorodnych placówek. Większość z nich musi być zastąpiona nowoczesnymi sklepami i magazynami, gdyż trudno w nich obecnie prowadzić nowoczesne metody obsługi klienta. Przewiduje się więc, że do 1990 r. ponad 2-krotnie zwiększy się powierzchnię użytkową wiejskich sklepów. Przeszło 2-krotnie w tym czasie wzrośnie też liczba miejsc w zakładach gastronomicznych CRS. Natomiast w obsłudze rolnictwa preferowane bę-

dą usługi transportowe, na- prawcze, przy systematycznym przesuwaniu transakcji handlowych z magazynów bezpo- średnio do zagrod rolników.

Zdecydowana większość no- wych placówek handlowo-usłu- gowych ma powstać we wsiach z siedzibami urzędów gmin- nych. Każdy z takich ośrodków obsługiwać ma w przybli- żeniu 10 tys. mieszkańców w promieniu ok. 7 km. W ośrodkach powstaną m. in. nowo- czesne domy towarowe, zakła- dy gastronomiczne, domy kul- tury oraz placówki „Nowoczes- nej gospodyni”. W pobliżu — budowane będą również pla- cówki skupu i zaopatrzenia pro- dukcyjnego wsi oraz bazy kół- tek rolniczych.

Liczba kompleksowo wypo- sażonych wiejskich ośrodków handlowo-usługowych zwięks- zył się ma w przyszłej 5-lat- ce o ok. 400. Najwcześniejsz otrzymają je gminy wzorcowe. W br. powstanie 6 pierwszych nowoczesnych centrów tego ty- pu. (PAP)

P. Jaroszewicz przyjął burmistrza Sztokholmu

5 bm. prezes Rady Mini- strów Piotr Jaroszewicz przy- jął, przebywającego z wizytą w Warszawie, burmistrza Sztokholmu — Ewolda Johan- nesson.

W spotkaniu uczestniczył prezydent miasta stołecznego Warszawy — Jerzy Majewski.

Rozmowa upłynęła w przy- jaznej atmosferze. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Kawa ponad wszystko

Włóż kawe na ławę: jestem przeciw. To znaczy — przeciw bezustannemu popijaniu kawy, jest okazja czy nie ma, trzeba czy nie trzeba, z rana i z wieczora, czy w grę wchodzi dziecko czy babcia, zdrowy kto albo chory. Nie pompujemy tylko kawy, wszędzie i wszystkim, w dodatku — byle jak przyrządzonej!

A tak właśnie się dzieje. Dobrze to, iż mała czy duża „czar- na” zdemokratyzowała się, przestała być napojem cmokierów i osób z „lepszego towarzystwa”. Żle, że upowszechnia się kawę ponad miarę, nie wiedząc dlaczego, bo ani nie rośnie ona na swoich plantacjach, ani nie jest dla zdrowia obojętna. Inwa- zja kawy daje znać o sobie także w gastronomicznym naze- wieniu. Poznaliśmy w miastach cukiernie, herbaciarnie szukać ze świeczką (w Poznaniu — jed- na), natomiast rozpanoszyły się kawiarnie, a na wsi klubo-kawiarnie. Właszcza tę ostatnią nazwę uważam za brzemienne w skutki, niezależnie od jej nie- przyjemnego dla ucha brzmienia; zdaje się ona popychać klubowców do zamawiania właśnie kawy.

Polacy mają niejakię osiągnięcia na polu konsumpcji napo- jów alkoholowych. Również palenie tytoniu rozpowszechniło się u nas w stopniu, który pozwala współzawodniczyć ze społeczeń- stwami o najwyższym standardzie życia. Obecnie statystyka ujawnia, że w picu kawy szybko doganiamy niepokonalnych dotychczas Szwedów i Amerykanów.

Rzecz sama w sobie nie byłaby warta wzmianki, gdyby nie to, że w codziennym życiu bardzo liczni rodacy wykazują znacz- ną pobudliwość, są nerwowi, a nierzadko popędliwi. W ich przypadku opijanie się kawą, czyli nalg (tak!) kofeizmu, prowadzi do szczególnie ujemnych następstw.

Kofeina albo, używając naukowego nazewnictwa, trójmetry- loksantyna, jest stosowana w lecznictwie. W określonych przy- padkach — z dodatnimi wynikami. Ale nadużywana, albo przy- jmwana przez osoby z pewnymi dolegliwościami, niesie z sobą niepożądane skutki. Mogą to być: bezsenność albo niepokój psychiczny, tak zwana gonitwa myśli albo podniecenie rucho- we, drżenie rąk bądź pocenie się, itd. Co więcej, nawet „trze- źwiący” działanie kawy bywa zwodnicze; informował o tym niejednokrotnie prowadzących samochody as kierownicy — So- biesław Zasada, przestrzegając przed wypijaniem w czasie jazdy więcej „czarnych” niż jedną.

Utarł się zwłaszcza po biurach, zwyczaj „stawiania kawy” z byle jakiej okazji albo i bez niej. Być może jest to działanie zastępcze, z braku możliwości „stawiania” podczas pracy napo- jów „silniejszych”. Gdzie człowiek, w charakterze interesan- ta, zajrzy (może to być nawet okienko pocztowe lub kasa PKP), widzi nieodłączną szklankę z ciemnym napojem. Oczywiście, niekoniecznie w śniadaniowej porze.

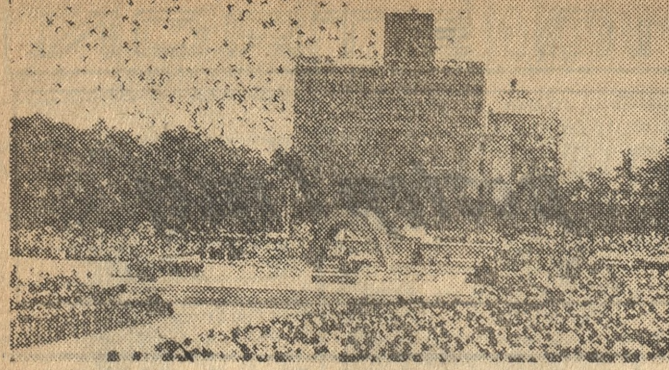
Tu być może nie od rzeczy będzie wtąpić, że na przykład w Danii bezustannie pije się... zimne mleko. Jest ono podawane do każdego posiłku. Francuzi czy Jugosłowianie mają zwyczaj stawiać do dyspozycji gości przede wszystkim wodę mineralną. A w Polsce, gdzie się ruszy — aplikują kawę. Odmówisz, dzie- kując — przyjmowane to jest ze zdziwieniem, że nie powiem — z drwiną.

Wiążę się z tym także kwestia umiejętności przyrządzania kawy. „Małą czarną” pić się powinno przede wszystkim dla walorów smakowych, skutecznie przy pomocy meto- dy „szklanka-czajnik” zaprzeczających. No i te proporcje! Kawa to czy woda kawowa?

Sprawdźmy picie kawy do rozsądnych granic. Tak będzie zdrowiej — dla nas osobiście i dla narodowej kiesz z dewizami. Piijmy także inne napoje. Wielu ludziom naprawdę lepiej zro- biłoby kubek maślanki, filiżanka „lnki” albo... ziołowej herbatki.

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do naj- bliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wiel- kopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.



6 sierpnia 1945 roku o godz. 8.15 spadła na japońskie miasto Hiroszima pierwsza w dziejach ludzkości bomba atomowa. Za to doświadczenie miasto zapłaciło 200 tysiącami ofiar. Na zdjęciu: tłumy uczestniczące w uroczystości żałobnej w Parku Pokoju w Hiroszynie.

Fot. — CAF

Pamięć Hiroszimy

Przed 30 laty, 6 sierpnia 1945 r. rano przestała istnieć Hiroszima. Ładunek atomowy zrzucony z amerykańskiego samolotu spowodował śmierć prawie 80 tys. ludzi i zranienie 38 tys. Japończyków. Świat dowiedział się wówczas o istnieniu straszliwej broni, która ma niewyobrażalne możliwości niszczenia i działa przez wiele lat od momentu jej użycia. Do dzisiaj w Hiroszynie i Nagasaki, zbombardowanym w kilka dni później, umierają ludzie w wyniku niszczącego działania dawki promieniowania, otrzymanej przed 30 laty.

W ciągu trzech dziesięcioleci lat, które minęły od tamtego sierpnia, nauka i technika atomowa poczyniły ogromne postępy. W arsenałach znajdują się obecnie ładunki o sile niszczącej przewyższającej setki razy siłę ładunku zrzuconego na Hiroszimę. Zgromadzone zapasy broni atomowej są wystarczające do zniszczenia planety.

Z biegiem czasu, który upływał od tragedii Hiroszimy, uświadomiła się świadomość tego, że użycie broni atomowej na wielką skalę byłoby końcem cywilizacji. Związek Radziecki od 30 lat uporczywie dąży do maksymalnego ograniczenia — aż do całkowitego usunięcia — możliwości wybuchu konfliktu atomowego.

Podpisany w 1963 r. układ o zakazie doświadczania atomowych w atmosferze, na ziemi i pod wodą przyniósł zmniejszenie zagrożenia biologicznego naszej planety. Nie przyłączyły się doń wprowadzić ChRL i Francja, ale przestrzeganie postanowień tego aktu przez Związek Radziecki, USA i W. Brytanię spowodowało redukcję stopnia skażenia radioaktywnego atmosfery i powierzchni Ziemi. Zawarty przed 5 latami układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej (NPT) podpisało do dzisiaj 108 krajów, a 93 ratyfikowały. Polska była jednym z pierwszych państw, które przystąpiły do NPT.

Dzięki odprężeniu i nasilającą się tendencjom pokojowej współpracy maleje groźba użycia broni atomowej w konfliktach największych mocarstw. Rośnie jednak niebezpieczeństwo rozszerzenia klubu atomowego i rozpętnięcia się broni jądrowej po świecie. W tej chwili możliwość jej wyprodukowania ma 20 państw. Większość z nich nie przystąpiła do NPT bądź nie wyraziła zgody na poddanie międzynarodowej kontroli swoich instalacji i materiałów atomowych.

Niebezpieczny jest też ogromny rozwój energetyki atomowej.

Przy końcu bieżącego 10-letnia reaktory atomowe pracujące w elektrowniach wytwa-

rzają będą pluton w ilości wystarczającej do zbudowania dziennie 30 bomb wielkości ładunku zrzuconego na Hiroszimę.

Nie można o tym zapominać nawet teraz, kiedy barometr sytuacji międzynarodowej wyraźnie poszedł w kierunku poprawy atmosfery. Mimo to odległa w czasie, lekcja Hiroszimy nie może być zapomniana. Wspólnym interesem ludzkości jest, by hasło „atom dla pokoju” pozostało żelaznym prawem korzystania z nieograniczonych możliwości techniki jądrowej.

TADEUSZ JACEWICZ

25 000 młodych w akcji „Każdy kłós na wagę złota”

Tradycyjnie już Rada Główna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej wezwała wszystkich członków organizacji młodzieżowych do pomocy w akcji żniwnej pod hasłem „Każdy kłós na wagę złota”. W województwie poznańskim akcja ta inspirowana jest przez Radę Wojewódzką FSZMP.

Od pierwszych dni lipca w pracach na polach poznańskich PGR-ów, rolniczych spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych rolników uczestniczyło 25 000 młodzieży, przede wszystkim członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

„Zbieraliśmy zielonki...”

Znów trzy osoby zatrute muchomorem sromotnikowym

Zaledwie kilka dni temu pisaliśmy o ciężkim zatruciu muchomorem sromotnikowym dwóch rodzin; ostrzegaliśmy, wyjaśnialiśmy i apelowaliśmy o rozwagę. Lekkoomyślność ludzka bywa jednak bezgraniczna, a konsekwencje jakie wypada ponosić — groźne.

W minioną niedzielę, trzyosobowa rodzina z Poznania — rodzice i 8-letnia córka — wybrała się na grzyby w okolicy Kiekrza. Po powrocie do domu zjedli przyrządzony z plonu grzybobrania posiłek. Minęło 15 godzin, kiedy u wszystkich trzech osób wystąpiły ostre objawy zatrucia. Niefortunnym zbieraczki przewieziono niezwłocznie do Ośrodka Ostrego Zatrucia Wielkopolskiego Zespołu Specjalistycznego Medycyny Pracy w Szpitalu im. Raszei. Analiza wykazała obecność muchomora sromotnikowego w ich organizmie. Stan poważny.

Na pytania lekarzy rodzice odparli, iż owszem, czytali artykuł w „Głosie”, ich jednak to nie dotyczy, albowiem świetnie znają się na grzybach i zbierali jedynie zielonki (których notabene jeszcze w zasadzie nie ma!).

Zamiast komentarza, wszystkim podobnym „wybitnym znawcom” przedmiotu polecamy dodatek wyświetlany w kinie „Wilda”, pt. „Grzyby”. (res)

Wywiad Joela Pekuri dla PAP

Człowiek, który przygotował KBWE

Przywódcy wszystkich państw, uczestniczących w III fazie KBWE w Helsinkach, wyrazili uznanie dla sprawności, z jaką strona fińska zdołała w krótkim terminie przygotować to spotkanie. Człowiekiem, na którym spoczywała odpowiedzialność za całość prac organizacyjno-technicznych i który sprawował funkcję gospodarza gmachu „Finlandia”, był sekretarz wykonawczy pierwszej i trzeciej fazy Konferencji, ambasador Joel Pekuri. Na prośbę korespondenta PAP w Helsinkach, Ludwika Mysaka, ambasador odpowiedział na szereg pytań dotyczących swej pracy. Rozmowa odbyła się we wtorek, 5 bm., w gmachu „Finlandia”.

Panie ambasadorze, spotkanie na szczycie w Helsinkach było wydarzeniem bezprecedensowym. Również bezprecedensowe było zadanie, które panu powierzono. Jak się pan do niego przygotował i z jakich doświadczeń mógł pan korzystać?

Dla mnie zaczęło się to wszystko we wrześniu 1971 r. Byłem wówczas ambasadorem w Finlandii w Kiiptii. Wezwano mnie do kraju i polecono, bym zajął się przygotowaniem wielostronnych rozmów przygotowawczych w Helsinkach.

Orędzie K. Waldheima

Minęło 30 lat od czasu, kiedy ludność Hiroszimy i Nagasaki stała się ofiarą broni jądrowej — pisze w orędziu sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim. Tragedia ta ciągle jest żywa w naszej pamięci i zostawiła niezatarty ślad w umysłach nie tylko narodu japońskiego, lecz również wszystkich narodów świata.

Należy koniecznie uczynić wszystko — głosi orędzie, aby rządy i narody świata zdwoili wysiłki w sprawie zakazu i likwidacji broni jądrowej, by tragedia sprzed 30 lat nie powtórzyła się. (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przydzieliło mi do pomocy młodych — pełnych entuzjazmu — współpracowników. Stworzyliśmy grupę roboczą, która opracowała odpowiednie plany. Na początku 1972 r. zgłosiłem w MSZ, że w ciągu 6 tygodni od wyznaczenia daty wielostronnych rozmów przygotowawczych zdołamy zakończyć pracę. Jak wiadomo, rozmowy przygotowawcze rozpoczęły się 22 listopada 1972 r.

Gdy zapadła decyzja, że I faza KBWE odbędzie się w Helsinkach, niezwłocznie zaczęliśmy się przygotowywać. Na spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzeba było przygotować duży aparat — ludzi i technikę — by zapisywać, tłumaczyć, udostępniać teksty przemówień i zapewnić obsługę prasową. Nowym problemem była potrzeba zagwarantowania bezpieczeństwa uczestnikom Konferencji. Władze miejskie oddały nam do dyspozycji gmach „Finlandia”, który jednak należało odpowiednio przebudować i dostosować do nowych potrzeb. 8 czerwca 1973 r. zapadła oficjalna decyzja, że Konferencja odbędzie się w tym gmachu, a już 3 lipca rozpoczęły się obrady.

Przez cały czas trwania II fazy obrad KBWE w Genewie przygotowaliśmy się do roli gospodarza, III końcowej fazy, trzeba było koordynować współpracę między władzami rządowymi i miejskimi, policją i wojskiem. Należało za rezerwować wszystkie miejsca w hotelach na czas Konferencji. Trzeba było rozbudować gmach „Finlandia” i wyposażyć go w sprzęt techniczny.

Bezpieczeństwa do jak najspieszniejszego rozpatrzenia oficjalnych wniosków RWP i DRW w sprawie przyjęcia do ONZ.

Rokowania SALT

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów

Krótko

Zjednoczonych, prowadzących rozmowy nt. ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Meksyk uznał OWP

Prasa meksykańska donosi, że podczas wizyty w Arabii Saudyjskiej prezydenta Meksyku L. Echeverri zapadła decyzja uznania przez Meksyk Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Meksyk wyraził zgodę na otwarcie u siebie stałego biura OWP.

znacznie lepiej, niż w czasie pierwszej fazy.

Czy przeżywał pan chwile napięcia?

O, tak, przez 5 tygodni przed Konferencją spałem 4-5 godzin na dobę. Najtrudniejszą chwilę przeżyłem, kiedy szef obsługi hotelowej zgłosił mi, że ma do dyspozycji zaledwie 50 pokoi, a trzeba nam było najmniej 300. Trzeba było przekształcić prom kursujący z Helsinek do Travemuende w pływający hotel.

Jaki był najprzyjemniejszy moment w tej pracy?

Chyba wtedy, gdy Konferencja się zaczęła i kiedy miałem zaszczyt wprowadzić prezydenta Kekkonena na salę obrad.

Jak czuł się pan, podając przywódcom 35 państw do podpisu zieloną księgę, zawierającą postanowienia aktu końcowego KBWE?

Było to fantastyczne uczucie. Przypadło mi w udziale historyczne zadanie podania do podpisu dokumentu, będącego rezultatem długotrwałej pracy tak wielu rządów.

PAP

Zbrojne akcje Izraela przeciwko Libanowi

We wtorek siły izraelskie dokonały w odstępie 6 godzin dwóch ataków na Liban, które spowodowały śmierć 16 osób, zranienie około 30, w tym kobiety i dzieci i zniszczenie wielu domów.

We wtorek wczesnym rankiem izraelscy komandosi dokonali desantu z morza i zaatakowali obóz palestyński Elbass na przedmieściach Tyru. Jednocześnie okręty marynarki izraelskiej rozpoczęły ostrzał artyleryjski. Komando wysadziło w powietrze kilka baraków i innych obiektów, a następnie pod gwałtownym ogniem oddziałów palestyńskich i libańskich wycofali się. (PAP)

Zakończono prace nad koordynacją planów na lata 1976-80

Dokończenie ze str. 1

gruntowaliśmy swoją pozycję jako czelwici dostawcy fabryk kwasu siarkowego, cukrowni, drożdżowni, fabryk lekkich betonów, płyt wiórowych i pilśniowych. Takich kompletnych obiektów sprzydałmy już ZSRR ponad 250.

Polsko-radziecka współpraca gospodarcza ostatnich lat charakteryzuje się jednak nie tylko niezwykle silnym wzrostem globalnych obrotów handlowych i korzystną zmianą jej struktury lecz także coraz wyraźniejszymi powiązaniami, wynikającymi z kooperacji i specjalizacji produkcji. Zawarliśmy w tej dziedzinie z ZSRR 19 umów, a ich dotychczasowa realizacja stanowi

Konsultacje w Lizbonie

Wotum zaufania dla premiera Portugalii

Premier Portugalii, Vasco Goncalves kontynuował we wtorek wysiłki w celu sformowania nowego rządu po kryzysie, jaki wybuchł przed 28 dniami na skutek wystąpienia z gabinetu ministrów z Partii Socjalistycznej i Portugalskiej Partii Demokratycznej (PPD). W poniedziałek wieczorem w Lizbonie podczas spotkania 3-osobowego dyktoriau i 50 dowódców jednostek wojskowych okręgu lizbońskiego ponowiono wotum zaufania dla generała Vasco Goncalvesa jako premiera.

We wtorek premier Goncalves spotkał się z członkami czwartego rządu tymczasowego, którzy pełnią swe funkcje do czasu utworzenia nowego gabinetu. (PAP)

Wiecha nad główną halą Dworca Centralnego w Warszawie

Zakończona została w Warszawie surowym budowlą dworca centralnego PKP; rozpoczyna się ważny etap robót: wykańczanie wnętrza, montowanie urządzeń, ozdabianie pomieszczeń.

Bez chwili przerwy na terenie całego dworca pracują kamieniarze. W galeriach pasażerskich, w pasażach, na peronach układają marmurowe posadzki i wykładziny ścian. Czynne są już ruchome schody. Na budowie krząta się ponad 2 tys. osób: na powierzchni, w tunelach, w kanałach wentylacyjnych. Poważne zadania czekają budowniczych na późniejszym odcinku, w rejonie ul. Chmielnej. Muszą tu powstać trzy wiadukty oraz półkilometrowy mur oporowy. Większość prowadzonych w rejonie dworca robót inżynierskich jest planowym wyprzedzeniem realizacji zachodniego centrum stolicy.

LOGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, jedynie na południowym wschodzie okresami duże z przelotnymi opadami i burzami. Rano lokalnie mgły. Temp. maks. od 25 do 30 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie i wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Potrzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja roczna 430-73 i 453-31. Abiury Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wplaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813. Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

CUMY ZOSTAŁY RZUCONE...

Dopiero teraz — 31 maja, w sobotnie pełne słońca południe wierzymy, że to co przez wiele dni było jedynie złośliwym życzeniem stało się realne. Oto bowiem od trzech godzin — co skrupulatnie odnotowano w książce pokładowej — wchodzimy w skład załogi rzecznej barki „BM 5238”, która przez najbliższy miesiąc będzie dla nas wszystkim: domem, miejscem pracy i wypoczynku... Nij przeżyjemy 2500 kilometrów, przez cztery państwa: NRD, RFN, Holandię do belgijskiej Gandawy i z powrotem.

Nasze zainteresowanie polską żegluga śródlądową datuje się od ubiegłorocznej akcji reporterskiej p.n. „Odra-74” współorganizowanej przez „Głos Wielkopolski”. Uczestnicząc w niej reporterzy z załączonych z naszą redakcją gazet: praskiej — „Svět Prace” i berlińskiej — „Wochenpost” oraz korespondenci francuskiego „l'Humanité”, podróżując z notesami i kamerami od źródła po ujście rzeki, poznawali leżące nad nią regiony, ich historię; terazniej szosci i plany. Rezultatem był cykl publikacji na łamach tychże tytułów. Dziennikarze zetknęli się wówczas m. in. z pracą P.P. „Żegluga na Odrze”, konstatając, jak mało oni sami — a z pewnością i parę milionów ich rodaków — wiedzą o tej ważnej dla gospodarki narodowej formie transportu.

Postanowiliśmy tedy poznać ją „od podszewki”, by później przekazać wszystkim czytelnikom. Tak zrodził się plan udziału w rejsie...

Po załatwieniu niezbędnych formalności — rozmowa z dyrektorem „Żegluga Bydgoskiej” (jednego z czterech tego typu krajowych przedsiębiorstw), która dopełniła resztę. Decyzja: kurs z Poznania do Gent*).

— Dla was powinien okazać się szczególnie interesujący, gdyż będzie eksperymentalny, a załadunek stanowi konstrukcję poznańskiego „Mostostalu” — usadniał dyr. Władysław Grajewski. — Szczegółów doświadczenia na barce. Życze „polamania długopisów”, pomyślnych służ, no i przyjemnej pogody...

Dopisało nam szczęście tak czasem nieodowne w dziennikarskim zawodzie; nasza podróż to zarazem pierwszy kurs bydgoskiej barki z tego rodzaju ładunkiem. Jakim? Tego dowiedzieliśmy się w dyrekcji „Mostostalu”.

Poznańskie przedsiębiorstwo, które przed paroma laty pojawiło się na rynku francuskim, 13 czerwca rozpoczęło realizację kolejnego kontraktu — budowę osmiu zbiorników paliwowych w Lens (w departa-

mencie Calais). Ze względu na niemałe trudności, a zwłaszcza koszty związane z transportem kolejowym i samochodowym maszyn i urządzeń do miejsca przeznaczenia, dyrektor „Mostostalu” Dionizy Kosiński zdecydował się na przewiezienie ładunku jednostkami polskiej żegluga śródlądowej. To przecież znacznie tańsze, dogodniejsza (barka zabiera tyle towaru co 20 wagonów) i... szybsza forma transportu. Tyle, że trochę ryzykowna, bo eksperymentalna — nigdy do tej pory rodzime barki nie pływały z takim ładunkiem. Dlaczego? Wszak wydawało się, że ze względu na specyficzny charakter przedmiotów transportu — sprzęt niegabarytowy — jest to po prostu niewykonalne. „Żegluga Bydgoska” przyjęła jednakże zlecenie (działalność tego przedsiębiorstwa przedstawiliśmy w numerze 121 „Głosu” z 28 maja br.), wyznaczając na przetarcie szlaku — całość ładunku — transportować na 10 jednostek — barkę „BM 5238” (typu BM 500).

Jest to podstawowa jednostka krajowej żegluga śródlądowej — stanowi dzieło polskich konstruktorów z końca lat pięćdziesiątych; w miarę, jeśli porównać z podobnymi statkami pływającymi po europejskich szlakach, nowoczesna. Charakterystyczne jej następującymi wymiarami: długość — 57,6 m, szerokość — 7,6 m, maksymalne zanurzenie w burcie wynosi 1,9 m. Trzy kryte ładownie mieszczą maksymalnie 466 ton. Ponadto wyposażona jest w wydodne pomieszczenia dla sześciu osób (typowy skład załogi — 3 ludzi). BM 500 napędzają dwa dwusuwowe silniki „Puek” — każdy o mocy 120 KM. Dysponuje dużą szybkością (do 16 km/godz.) i... efektywną, wysmukłą sylwetką.

Tak oto ostatniego dnia maja na pokładzie owej „beemki” zeszły się drogi: dwóch reporterów „Głosu” oraz 231-tonowego „mostostalowskiego” ładunku złożonego m. in. z elementów dna dla największych zbiorników, potężnego dźwigu gasienicowego, dwóch samochodów ciężarowych, traktora i szeregu pomniejszych maszyn oraz urządzeń. Teraz złączyla nas jedna droga, wiodąca wodnymi szlakami śródlądowymi pięciu państw do Gandawy (stamtąd ładunek przejeżdża do starca do oddalonego o 60 km Lens mniejsze barki francuskie, bowiem polska nie zmieści się w tamtejszych kanałach i szluchach).

Z dziennika podróży:
9.30. Spotykamy się w poznańskim porcie rzeczny gotowi do drogi. Na nabrzeżu meldujemy się u kapitana barki — Józefa Górskiego. Po-

znanie z załogą: wysokim atletycznie zbudowanym mechanikiem — Adamem Grzegorkiewiczem (z Czarnkowa) i niskim krępym blondaskiem, sternikiem — Zygmuntem Okurowskim (z Łomży). Bagaże przy użyciu bosaka trafiają na pokład. Otrzymujemy dwuosobową kajutę na dziobie. Nim jednak znajdziemy się w niej trzeba pokonać kilkadziesiąt szczebli drabinki dzielącej wysokie nabrzeże od pokładu. Nie jest to wcale — przynajmniej dla „ładowych szczurów” — takie proste.

Stajemy na łajbie. Wydaje się wyjątkowo duża i niska, czego nie omyślamy zauważyć.

— Długie to dopiero zobaczymy na Renie — ripostuje kapitan. — Ale to za parę dni. Teraz idziemy jeszcze do miasta uzupełnić prowiant.

Pierwsze godziny na barce spędzamy poznając „nasze” i sąsiadujące z nim pomieszczenia sternika, wśród których nie brakuje przestronnej kucharki.

W maszynowni ekipa mechaników usiwa jakąś awarię.

14.10. Długi i krótki sygnał syreny. Sternik i mechanik zrzucają z nabrzeża cumy, „szef” w sterówce manewruje kołem. Ruszamy.

Z dziobu obserwujemy przejście pod nieśmiesznie wąskim przynajmniej dla jednostek żegluga śródlądowej mostem kolejowym. Na wysokości Szaloga nadwarciński brzeg okupia wędkarze.

Sternik oprowadza nas po barce. Poznajemy jej zakamarki, by później usadzić się na leżakach, na pokładzie dziobowym. Słoneczne promienie łagodzą wiatr.

Pierwszy postój — na kotwicy** — przypada po 44 km drogi, za Obornikami. Krótko po godzinie 21 minęła nas pływająca z dołu Warty (do Poznania) inna barka, Bydgoska „BM 5219”. Załogi pozdrawiają się uniesionymi rekoma.

Po kolacji zaprosiliśmy załogę do kajuty na kawę. Przerodziło się to spotkanie w interesującą pogawędkę. Kiedy kładliśmy się do kości, tafla rzeki pokryta była mgłą. Niewiele później (krótko po czwartej) dwa dzwonki kapłana budziły naszego sąsiada — Zygmunta. Dla załogi rozpoczęła się drugi dzień podróży. Dla nas zaczął się on sześć godzin później...

ZBYSZEK KRUSZONA WOJCIECH NENTWIG

*) Gent (flamandzki), Gand (francuski) — Gandawa.

**) Istnieje parę sposobów cumowania barek. Podstawowe to: zaczepienie cum o nabrzeże (zazwyczaj w portach, bądź na tzw. postojach) lub — gdy jest ono nie możliwe — wyrzucenie na dno, jak na półkach brzożu, dwóch kotwic. Z tego sposobu korzystaliśmy za Obornikami.

cie. Jeśli nawet brak jest — i przedko nie będzie — uniwersalnych recept rozwiązyjących go w sposób generalny, nie znaczy to wcale, by ludzie odpowiedzialni za myślenie we właściwych instytucjach mogli uznać go za nie istniejący.

Wiadomo powszechnie nie od dziś, że każdy dzień



Sezon urlopowy sprzyja nie tylko poznawaniu piękna krajobrazu, ale także zawieraniu przyjaźni.
CAF — fot. — Uchymiak

Zawód: turystka

Sanatorium... na drodze

Lidia Korewa niełatwo było zostać w domu.

— Jest na autostopie — informowali sąsiedzi — ale od czasu do czasu „wpada” do Poznania.

Wreszcie szczęście dopisało i starsza pani zaprosiła mnie do siebie na herbatkę.

Rozmawiamy w dużym pokoju, wyposażonym lepiej od niejednego punktu informacji turystycznej — w szafach książki, albumy, foldery, mapy Polski i poszczególnych regionów, na podłodze stopy roczników „Światowida” i „Ilustrowanego Magazynu Turystycznego”. Lidia Korewa od kilku dziesięciu lat gromadzi wszystko, co jest związane z walorami turystycznymi i krajoznawczymi Polski.

— Jestem turystką od najmłodszych lat. Wychowałam się na Podhalu i moje wędrowki rozpoczął od gór. Zdobywałam kolejne szczyty, w końcu jednak postanowiłam poznać cały kraj. Wsiadałam więc w pociąg, dojeżdżałam do większych stacji, a potem już pieszo. Poznałam coraz więcej zabytków i atrakcyjnych okolic.

Moja rozmówczyni wyszukała już połówki, w których utrzymywała swoje wędrowki w latach 20-tych i 30-tych. Ręcznie rysowane mapki tras, stare widokówki, notatki z podróży, wrażenia młodej wtedy turystki, uwagi w rodzaju:

„w przyszłym roku zobaczyć to i to”.

— Udało mi się wszystko, co zaplanowałam. Wojna przerwała jednak moje wędrowki, potem musiałam podjąć stałą pracę i opiekować się chorą matką. Kiedy wróciłam znów „na szosę” — kraj zmienił się w tempie tak szybkim, że trzeba było jeździć przez kilka miesięcy w roku, aby być na bieżąco.

Od roku 1954 Lidia Korewa należy do PTTK, w roku 1955 zdała egzamin na przewodnika terenowego po Poznaniu i województwie, w kilka lat później zdobyła licencję kierownika wycieczek krajowych. Kiedy w roku 1958 zrodził się polski „autostop”, była jedną z pierwszych osób, które wykupiły książeczkę. Od tego czasu nie zdradziła „autostopu” i nie uznaje innych sposobów podróżowania. Jeżdżąc „autostopem” przygotowuje sobie trasy dla grup turystycznych.

— „Autostop” — mówi — trwa od maja do października, lecz ja żyję nim przez cały rok. Od stycznia przygotowuję sobie trasy wędrowek, zbieram dane, czytam wydawnictwa turystyczne i notuję wszystko, co muszę zobaczyć. W okresie letnim wyruszam na autostopowe szlaki, prowadzę wycieczki, a od października porządkuję „dokumentację sprawozdawczą” utrwalam sobie to, czego się w czasie wędrowek nauczyłam. Jeżdżę

właśnie po to, żeby się uczyć kraju, a nie — jak wielu młodszych kolegów autostopowiczów — żeby zbierać kilometry.

— Ludzie w pani wieku zadawają się najczęściej krótkim spacerem po parku... Bywa, że cierpią na pewne dolegliwości.

— Ja również źle się czuję, gdy siedzę w mieście. Mam dolegliwości sercowe i znajomi często mnie pytają, czy znam dobrego kardiologa. Odpowiadam, że oczywiście znam — na zywia się... Autostop. Dla mnie jest on nie tylko przygodą, lecz również... sanatorium. Na pewno zastanawia się pani, jak taki stary człowiek jak ja, wygłada na szosie?

Lidia Korewa wkłada na siebie spódnice-spodnie, koszulową bluzkę, sportową kurtkę i tenisówki.

— Do tego biorę mały neseser (z plecakiem jest już mi trudno wsiadać do ciężarównych samochodów), książeczkę „autostopu” w rękę i — wędruję. Na głowę nic nie wkładam, żeby było widać siwe włosy. Takie są już obyczaje na szosie, że każdy na coś „lapie”.

Lidia Korewa mówi o swoich wędrowkach, o nocach spędzanych w leśniczówkach, w szkołach, schroniskach młodzieżowych, w stodółkach na sianie... Opowiada o ciekawych zakątkach, o których nikt jeszcze nie pisał, a ona odkryła je dla „swoich” wycieczkowiczów. Najbardziej lubi pokazywać kraj ludziom starszym, którzy — jak mówi — Polskę budowali, a nie mieli czasu jej poznać.

W Klubie Seniora przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej w Poznaniu przy ul. Wielkiej prowadzi sekcję turystyczną, której poświęca wiele czasu. Dla swoich podopiecznych układa programy i trasy wycieczek dostosowane do wieku, sama stara się o potrzebne na ten cel fundusze.

— Niech zobaczą chociaż małą część tego, co ja widziałam. Jeśli chce się pani zorientować, w jakich miejscowościach byłam, to proszę spojrzeć na mapę. Te, które są podkreślone, „zaliczyłam” już, większość po kilka razy — może pani policzyć.

Na dużej, szczegółowej mapie Polski policzyć mogłam jednak jedynie miejscowości nie podkreślone, bo było ich niewiele.

— Jest jeszcze w Polsce kilka miasteczek i gmin, w których nie byłam — tłumaczy się z lekkim zawstydzeniem — ale ja to odrobie. Mam przecież dopiero 73 lata, więc mogę jeszcze wiele zobaczyć. Prawda?

GRAŻYNA SZULAK

Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że nauka w coraz większym stopniu przestaje być wartością samą w sobie.

Nauka zaspokajać może tak zgola przyjemne potrzeby, jak badanie chłonności rynku, oczekującego tego czy innego produktu. Nie jest to żadna nowość, a przynajmniej nowością być nie powinno, powinno być natomiast codzienną praktyką. Z analizy rynków zagranicznych korzysta szczerze nasz handel zagraniczny i jest to podstawą jego istnienia. Sytuacja jest natomiast przeciwna, gdy idzie o analizę rynku wewnętrznego.

Na przykład znaczna liczba mieszkańców stolicy poszukiwała w ostatni poniedziałek czerwca, a więc w dzień po dwóch dniach wolnych od pracy... chleba, mąki. Nie było. Przemysł piekarniczy tłumaczył się tym, że przecież dostarczył pieczywa więcej, niż przypada na niedzielę, a więc winni za brak chleba ponosić sami warszawiacy, bo za duzo go... zjedli.

Sprawa ma o wiele szerszy zasięg niż granice owego incydentu.

Jesteśmy krajem, który

już przeżył swoją modę na socjologię. Nie może socjologia stanowić panaceum na wszelkie bolączki społeczne, a więc spełnić roli, jaką niektórzy chcieliby jej przypisać. Może być natomiast sprawnym narzędziem w rękach tego, kto potrafi się nią posługiwać. W rękach tych przede wszystkim, którzy ponoszą od-

Bez komputera

Kiedy wolny mamy dzień...

powiedzialność za realizację określonych decyzji o zasięgu społecznym większym, niż cztery ściany własnego mieszkanka.

Właściwe zagospodarowanie czasu wolnego jest jednym z podstawowych warunków, spełnienia których wymaga prawidłowy rozwój rewolucji naukowo-technicznej, prawidłowy rozwój każdej cywilizowanej społeczności. Nie jest to problem łatwy nawet do zdefiniowania; nad jego rozwiązywaniem pracują instytucje naukowe na całym świecie.

święteczny, nie mówiąc już o dwóch dniach wolnych od pracy, a zwłaszcza w okresie letnim, charakteryzuje się zwiększoną ruchliwością znacznych rzesz ludzkich. I to zarówno w sieci miejskiej, jak i ogólnokrajowej. Tymczasem obowiązuje u nas powszechnie surrealistyczna zasada, że w dni świąteczne i wolne od pracy zmniejsza się częstotliwość kursowania pociągów, autobusów, tramwajów. W imię jakiej racji? Bo że nie potrzeb społecznych — to jasne.

Wybrałem tylko przykłady najprostsze. Każdy może do nich z własnych doświadczeń dorzucić inne. Egzemplifikują one jednak pewien problem, który nazwałbym odpowiedzialnością społeczną za myślenie kategoriąmi sprawnego, a więc maksymalnie skutecznego działania. I nie przywoływałbym na pomoc

Wzrostem tylko przykładów. Do drugiej — wiedzy o określonych potrzebach ludzkich, determinowanych równie określonymi warunkami, w tym wypadku czasem wolnym od pracy. Wnioskodawca i ustodawca wziął na siebie odpowiedzialność za społeczne i ekonomiczne skutki tej decyzji, a była to decyzja o wielkim znaczeniu humanistycznym; od jej wykonawców oczekiwać jednak należy sprawniej jej realizacji.

Od żadnego kierownika nie można wymagać, by stał się samą kompilacją wiedzy uniwersalnej, potrzebnej i skutecznej w każdej sytuacji. Ale od każdego należy wymagać, by potrafił posługiwać się niezbędnymi mu narzędziami, umiał korzystać z dostępnej mu wiedzy o społeczności. Jest to warunek niezbędny każdego sprawnego organizatora.

Nie jest to tania dydaktyka, ani moralizatorstwo. Sprawną i kompetentną realizacją decyzji politycznych jest bowiem czynnik podstawowym dyscypliny społecznej i społecznego zaangażowania.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

STRONA

GŁOS — 6 VIII 1975

Największy eksporter budownictwa

INSTAL - w 40 krajach

W eksporcie usług budowlanych największy udział ze wszystkich branż mają przedsiębiorstwa Zjednoczenia INSTAL. Biuro Komplektacji Dostaw Eksportowych INSTALEXPORT zrealizowało już dostawy do przeszło 40 krajów.

Oferty Instalexportu obejmują projektowanie, dostawy i montaż różnego rodzaju instalacji: wodociągowe, kanalizacyjne, ciepłej wody, centralnego ogrzewania, wentylacyjne i klimatyzacyjne, odpylające, instalacje technologiczne w zakładach przemysłowych, rurociągi, zbiorniki instalacje pomiarowo kontrolne.

NA EUROPEJSKICH BUDOWACH

Wśród pierwszych odbiorców usług instalacyjnych była Niemiecka Republika Demokratyczna. Roboty w NRD rozpoczęto w 1968 r. montażem instalacji wentylacyjnej i klimatyzacji w Centralnym Domu Kultury w Dreźnie. Następnie wykonano szereg dalszych usług eksportowych.

Przy robotach termoizolacyjnych i antykorozyjnych prowadzonych w elektrowniach Boxberg, Luebbenau oraz Vetschau, zastosowano polską metodę natryskiwaną izolacji na turbinach. W elektrowni Boxberg, która będzie największą w Europie elektrownią na węgiel brunatny, ekipy Instalu wykonały montaż rurociągów wody chłodniczej za pomocą helikoptera.

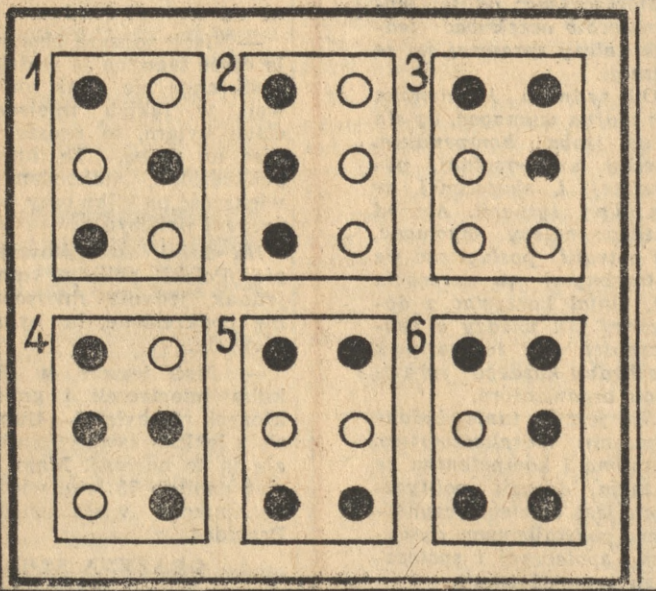
Szczecińska WSM dla przemysłu okrętowego

Zakłady Urządzeń Remontowych w Gdańsku-Rumii podjęły niedawno produkcję urządzeń do odsalania a zarazem uzdatniania wody morskiej na statkach. Zaczęto również wytwarzać podgrzewacze do paliw ciężkich. Zakłady przygotowują się także do produkcji tzw. skraplaczy namiarowych, umożliwiających uzyskiwanie wody z wydzielającej się z kotła pary. Wszystkie te urządzenia przeszły wstępne próby w Zakładzie Maszyn i Urządzeń Okrętowych Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Szczecińska uczelnia nawiązała bliską współpracę z Zakładami Urządzeń Okrętowych w Gdańsku. W WSM prowadzi się badania i próby techniczne wszystkich urządzeń wprowadzanych do produkcji w gdańskich zakładach. Szczecińska WSM prowadzi także badania dla innych zakładów i placówek naukowych, m. in. dla Instytutu Okrętowego, stołecznej uczelni, przedsiębiorstw żegluga wych. (PAP)

Zadanie logiczne

To testowe zadanie wymaga analizy rysunku, gdzie zgromadzone są sześć figur. Zadanie polega na wykryciu „intruza”, figury z zasadniczego powodu nie pasującej do pozostałych. (1c)



zuja na terenie NRD ponad 20 kontraktów. Powierzenie zaś polskim budowlanym takich robót jak przy budowie Pałacu Republiki, czy elektrowni atomowej w Lubminie jest do wodom wielkiego uznania dla naszych fachowców.

Liczne kontrakty zrealizował Instal w ostatnich 3 latach na terenie Federalnej Republiki Niemiec. Wymienimy kilka najważniejszych: budowa kanałów spalin oraz elementów kotłów dla 600-megawatowych bloków w elektrowniach Niederaussen, Neurath oraz Mooburg; montaż elektrofiltrów, montaż urządzeń nawęglania; kanałów gorącego powietrza; urządzeń wentylacyjno-kanalizacyjnych na lotnisku międzynarodowym w Frankfurturze; montaż rurociągów w Zakładach Chemicznych BAST w Ludwigshafen.

Warto dodać, że — dla przykładu — montaż urządzeń na budowie elektrowni Niederaussen obejmował m. in. takie trudne zadania jak: montaż głowicy kotła o wadze 120 ton na wysokości do 126 m, montaż kanałów spalin o średnicy 14 m i transport zblokowanych elementów o ciężarze 140 ton na wysokość do 80 m. Trudnym zadaniem był także montaż elektrofiltrów o gabarytach nie spotykanych w Europie.

W KRAJACH ARABSKICH

Jedną z najbardziej atrakcyjnych dziedzin budowlanego eksportu stała się gospodarka wodna. Instalexport ma poza sobą realizację wielu inwestycji wodnych, głównie na terenie Libii oraz Iraku.

Od 1962 dostarczono do Iraku 9 stacji uzdatniania wody zarówno dla celów komunalnych jak i przemysłowych. W Libii zrealizowano jedną z największych inwestycji tego kraju — kompletne stacje uzdatniania wody z wierceniami studni, instalowaniem sieci wodociągowej i budową zbiorników.

Pozytywna ocena robót przez klienta irackiego spowodowała podpisanie w roku bieżącym — za pośrednictwem „Polimex-Cekop” kontraktów na dostawę wyposażenia dalszych 6 stacji uzdatniania wody dla Iraku. Wszystkie projekty tych stacji zostały opracowane przez polskie biura projektowe — Prosan i Elektroprojekt, w oparciu o najnowsze rozwiązania konstrukcyjne z zastosowaniem nowoczesnych urządzeń.

Z innych dostaw warto odnotować instalację kotłowni, zmniejszającej wody oraz instalację dla wody technologicznej dla kombinatów gazobetonu i silikatów w Nasser City oraz Quesna w Arabii Saudyjskiej, przedsiębiorstw żegluga wych. (PAP)

bryki cegły silikatowej wybudowanej w Mosulu (Irak).

DLA RAFINERII

Jednym z typowych kontraktów kooperacyjnych jest podpisany w 1972 r. przez Polimex-Cekop z austriacką firmą Voest-Alpine kontrakt na całkowity montaż i znaczną część dostaw dla rafinerii ropy naftowej w Pointe Noire w Republice Ludowej Konga. Generalnym dostawcą i wykonawcą tej największej obecnie inwestycji Konga jest polski INSTALEXPORT, który podjął się wykonania robót budowlano-montażowych, montażu i dostaw rurociągów, montażu i dostaw 29 zbiorników o pojemności od 500 do 36 000 m sześć, z dachami stałymi i pływającymi itd.

Dokumentacja techniczna firmy Voest-Alpine skłoniła wykonawców do zastosowania nowych materiałów, technologii i rozwiązań inżynierskich, nowoczesnych urządzeń i sprzętu.

I tak np. przy montażu zbiorników produktowych zastosowano najnowocześniejszą obecnie na świecie technologię spawania automatycznego drutem rdzeniowym w osłonach gazowych VERTOMATIC — do spawów pionowych i CIRCOMATIC — do spawów obwodowych cęg płaszczy wspomnianych zbiorników. Jakość wykonanych złączy spawanych bada się radiologicznie i rentgenograficznie przy użyciu defektoskopów izotopowych i aparatów rentgenowskich. Przy spawaniu elementów kształtowych ze stali stopowych w warunkach polowych zastosowano obróbkę termiczną za pomocą urządzeń firmy ELO-THERM.

Do izolacji użyto w szerokim asortymencie nowoczesne materiały izolacyjne w osłonach z blachy aluminiowej. Przeprowadzono wiele prób doświadczalnych związanych z użytkowaniem klejów i farb do stosowanych do warunków tropikalnych.

Na budowie rafinerii pracuje ok. 300 Polaków i 500 robotników kongijskich, nadzorowanych przez naszych specjalistów.

INSTAL ma dobrą markę na zagranicznych rynkach. Popyt na dostawy i montaż urządzeń instalacyjnych wskazuje tendencję wzrostową. Są realne szanse na dalsze zwiększenie eksportu tego rodzaju usług budowlano-montażowych.

TADEUSZ BIENIAS

Prognozowanie nie jest sprawą prostą nawet w oparciu o najnowszą technikę mózgów elektronowych. Wystarczy drobny błąd w rachunku, odmienny od przewidywanego biegu wydarzeń międzynarodowych, a nawet kaprys pogody, żeby zmienił wynik. Współczesna nauka przewiduje jednak nawet precyzyjnie przewidywać na okres dziesięciu, piętnastu lat, a w liniach generalnych na blisko ćwierćwiecze.

Punktem wyjścia prognozy Polski jest stwierdzenie, że jej jedyną szansą w 2000 roku do 38-39 milionów, przy tym ludność miast wzrośnie dwukrotnie i tym samym trzeba będzie co najmniej podwoić przestrzeń mieszkaniową i wszelkich innych urządzeń aglomeracji miejskiej. Stąd hasło budowania „Drugiej Polski” — hasło zresztą ramowe, gdyż wszystko wskazuje, że w tym zakresie istniejące już plany trzeba będzie poważnie przekroczyć. Ta sama dynamika będzie musiała charakteryzować środki transportu (i to zarówno drogowe, jak i wodne) oraz wszystkie inne formy połączeń komunikacyjnych. Wzrost produkcji i usług dla ludności będzie musiał uwzględnić co najmniej trzykrotny wzrost dochodu narodowego.

Specjaliści rozróżniają dwa rodzaje bezpieczeństwa: aktywne i pasywne. O pierwszym decydują te walory samochodu (dobra stateczność, prowadzenie, skuteczne hamulce), które umożliwiają kierowcy uniknięcie wypadku. Jeśli jednak doszło do niego, zaczynają odgrywać rolę czynniki bezpieczeństwa pasywnego. Zadaniem ich jest doprowadzenie do minimum groźby ciężkich obrażeń ciała.

Siadamy za kierownicą nowego Moskwicza i od razu czujemy, jak udany jest kształt fotela obciągniętego sztuczną tkaniną. W zależności od wzrostu kierowcy można nie tylko uzyskać właściwe położenie fotela, ale również wyregulować kąt oparcia. W zakresie bezpieczeństwa ważną rolę spełniają również podłogi, które chronią kręgi szyjne w wypadku uderzenia od tyłu.

Od 1 kwietnia roku 1975 wprowadzono w Związku Radzieckim obowiązek używania pasów bezpieczeństwa. O zapięciu pasów (są one w wszystkich siedzeniach) przypomina światełko na tablicy rozdzielczej, mającej miękkie wykończenie zapobiegające urazom. Koło i kolumna kierownicy również są bezpieczne: w razie zderzenia kolumna „chowa się” do przodu i nie wyrządza szkody kierowcy.

W czasie deszczowej pogody system „wycieraczki-zmywacz szyb” zapewnia dobrą widoczność. W nocy można włączyć wycieraczki i zmywacz reflektorów. Zmęczeniu kierowcy przeciwdziała system wentylacji, który w ciągu minut trzykrotnie wymienia powietrze we wnętrzu samochodu. Jest również wy-

Morze Czarne było jeziorem

Morze Czarne jest dziś połączone ze Śródziemnym oraz z oceanami jedynie wąską cieśniną — Bosforem, której głębokość nie przekracza 50 m. W okresie ochłodzeń klimatycznych, związanych z epokami lodowcowymi to połączenie zamarzało i Morze Czarne było odizolowane od Śródziemnego. Ciągły napływ słodkich wód rzecznych przekształcił je w jezioro.

Morze Czarne ma jeszcze jedną osobliwość: wysoki próg Bosforu zapobiegał nadal wtargnięciu doń z Morza Śródziemnego wód głębinowych, bogatych w tlen. Dlatego mikroorganizmy i roślinność na dnie nie mają tu należytych warunków do rozwoju — co sprzyjało kolei procesom ich przemiany w węzłki węglowodanów, m. in. ropę naftową i gaz. (PAP)

Polska w roku 2000

Podstawowym jednak elementem prognozowania jest planowanie przestrzenne. Cały wysiłek inwestycyjny i gospodarczy należy „wbudować” w realnie istniejący kraj, uwzględniając jego zasoby surowcowe, już istniejące i potencjalne, rezerwy użytków i zasoby wodnych oraz leśnych, a także nowy układ administracyjny państwa, kierunki rozwoju województw, makroregionów gospodarczych i dużych aglomeracji miejskich w rodzaju Warszawy, Śląska, Łodzi, Krakowa.

Generalne założenie przyjmujemy, że mimo dwukrotnego zwiększenia ludności miast, zasoby leśne, wodne, a także rekreacyjne mają zostać nie tylko nie uszczuplone, lecz powiększone i wręcz odbudowane, jak na przykład rejon Puław, który w pierwszym okresie poniósł duże straty w drzewostanie w wyniku rozwoju przemysłu azotowego. Podobnej renowacji wymaga cała gospodarka wodna, która w po- ważnym stopniu została zanieczyszczona i dzisiaj ze względu za-

Za kierownicą nowego „Moskwicza”

Korespondencja z Moskwy

dajny system ogrzewania. Tyl- na szybę ogrzewa wmontowa- na w nią pajęczynka druci- ków.

Silnik zapewnia samochodo- wi dobre przyspieszenia: w ciągu 16,8 sekundy osiąga on szybkość do 100 kilometrów na godzinę. Taki samochód musi być, rzecz jasna, stateczny. Ma więc stabilizator podwozia, nowe opony z uniwersalnym bieżnikiem i ulepszone amortyzatory podwójne go działania.

Moskwicz wyposażono w nowoczesny system oświetle- nia i sygnalizacji. W awaryj- nej sytuacji włączają się wszy- stkie światła kierunkowska- zów.

Moskwicz ma hamulce hy- drauliczne ze wzmacnianiem próżniowym. Hamulce przed- nich kół są tarczowe, tylnych zaś bębnowe. Potrójny sys- tem hamulców (nożny, ręcz- ny i postojowy) zapewnia sku- teczne hamowanie również wtedy, gdy zepsuje się jeden z systemów. Jest również re- gulator zapobiegający bloko-

waniu kół, a więc i zarzuca- niu samochodu podczas hamo- wania. Przewidziano też sy- gnalizację uprzedzającą o nie- sprawności systemu hamulco- wego i włączeniu hamulca po- stojowego. Sygnał „stop” i ty- ne kierunkowskazy są dwu- światłowe: w nocy świecą- mniej ostro.

Pod względem bezpieczeń- stwa konstrukcji, poziomu ha- lasu i poziomu zakłóceń radio- wych, a także pod względem walorów użytkowych i obsłu- gi technicznej nowy samochód odpowiada wymogom wielu krajów i normom Europej- skiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Moskwicz — 2140 przygo- towany jest do produkcji jako model podstawowy. Na jego podstawie zbudowano i poddano próbom jeszcze dwie wersje: Moskwiacz — 2138 z silnikami o mocy 50 koni me- chanicznych, pracującym na- taniej benzynie, i Moskwiacz — 21372 z nadwoziem typu „uniwersal”.

D. SASOROW

Znaki drogowe z Krosna



Krośnieńskie Huty Szkła produkują od ubiegłego roku odbla- skowe znaki drogowe z żywicy poliestrowej, zbrojonych włók- nem szklanym. Ich przydatność eksploatacyjną ocenia się na 10 lat. Obecnie huta w Krośnie wytwarza od 8 do 10 tysięcy znaków miesięcznie.

CAF — fot. — Łokaj

MOCNE ATUTY

równy na zdrowie ludności, jak i pogłowie rybostanu jest przed- miotem poważnej troski władz centralnych.

Prognozowanie przestrzenne określa więc zarówno granice no- wych wielkich okręgów przemy- słowych, jak nowy rejon węglowy na wschód od Lublina, ener- getyczno-węglowy w Bełchatowie, czy aluminium-chemiczny w Szczecinie, lecz także zabez- piecza rekreacyjny i budowlano- rolniczy charakter województw ze stolicą w Suwałkach, Olsztynie, w Słupsku czy w Nowym Sa- czu.

Oczywiście nie znaczy to, że po- wyższe województwa będą pozba- wione bazy przemysłowej, lecz że rozwój ich przemysłu nie będzie mógł zagrozić terenom przyrod- niczo-rolniczym, podobnie zresztą jak rozwój województw czy ma- kroregionów przemysłowych nie może oznaczać zniszczenia u- nich rezerw leśnych i rekreacy- jnych. Nawet często wręcz prze- ciwnie! Śląsk i województwo ka- towickie są znane ze swojego o-

gromnego wysiłku w zakresie re- lesiania, rekreacji i ośrodków wy- poczynkowych.

Zadanie więc w planowaniu przestrzennym polega na takim ukształtowaniu kraju, żeby w sy- tuacji gdy Polska w 2000 roku zajmie siódme — ósme miejsce na mapie państw przemysłowych zabezpieczyć wszystkie warunki dla intensywnego rozwoju rolni- ctwa, drzewostanu i warunków zdrowotnych ludności. Czy to jest możliwe? Całkowicie możli- we. Wymaga tylko precyzji w pla- nowaniu, w wykonywaniu i utrzy- maniu zasady dynamicznego, lecz harmonijnego rozwoju wa- runków ekonomicznych i społecz- nych. Wymaga także nioszenia poprawek, pokonywania przebie- gających napieć i trudności — skora- przyjęło się zasadę przyspiesze- nia rozwoju, a nie jego hamowa- nia i zamarzania.

W wyniku szeregu zmian w układzie stosunków spo- łecznych i zawodowych w Polsce powstanie wyższa postać zago-

Ekonomia w służbie klienta

Niedawno Akademia Ekonomiczna w Poznaniu ponowila swa oferte dla przemyslu, wydajac specjalny informator dla jednostek gospodarki narodowej. Czy proponowany zakres współpracy naukowo-usługowej i konsultacyjnej w dziedzinie interesu każdej z nas bezpośrednio, a dotyczącej handlu i usług, trafia istotnie w potrzeby społeczeństwa i znajduje właściwych odbiorców? Na te tematy rozmawiamy z prof. dr. Zbigniewem ZAKRZEWSKIM, dyrektorem ZAKRZEW-SKIM, dyrektorem INSTYTUTU EKONOMIKI OBROTU TOWAROWEGO AKADEMII EKONOMICZNEJ W POZNANIU.

— Jest pan koordynatorem problemu węzłowego: funkcje, organizacja i kierunki rozwoju handlu wewnętrznego w Polsce. Jest pan zatem specjalistą w tej dziedzinie. Wchodzący w skład kierowanego przez pana Instytutu Zakład Ekonomiki Konsumpcji i Analizy Rynku od 1969 roku publikuje Miesięcznik Informacje Rynkowe dla Poznania, analizującą zagadnienia popytu i podaży. A tym czasem potencjalny nabywca nader często odchodzi z kwitkiem, choć sklepy pełne są towaru. Na przykład...

— Poruczyliśmy zbytych szczegółowe przykłady. Naszym zadaniem jest ogólna analiza rynku, choć od czasu do czasu przeprowadzamy również szczegółową analizę zaopatrzenia. W roku ubiegłym przeprowadziliśmy taką analizę odnośnie ubiorów damskich. W porozumieniu z Przedsiębiorstwem Tekstylnym-Odzieżowym ankietowaliśmy klientki, które — jak pani to określiła — odeszły z kwitkiem. Badaliśmy za pasy magazynowe sklepów. Wyniki były szokujące. Istnieją takie rzeczy jak tabela wzrostu i rozmiarów odzieży, którą przemysł winien respektować. Stopień pokrycia zapotrzebowania klienta w tym względzie był, niestety, żenująco niski. Gdzie tkwi przyczyna? W naszej mentalności, w mentalności naszego przemysłu, którą z urzędniczej trzeba jak najprędzej przestawić na ekonomiczną. Jesteśmy za uhandlowaniem naszego przemysłu, który na równi z handlem winien ponosić ryzyko, wynikające z właściwego rozważenia potrzeb rynku. Ta idea zaczyna coraz bardziej drażnić umysły naukowców i praktyków.

— Czy także ludzi przemysłu?

— Przeprowadziliśmy w naszej uczelni badania ankietowe

dotyczące popytu na meble. To był pierwszy rynek branżowy, a ściślej biorąc przemysł, który zgłosił zapotrzebowanie na badania potrzeb, preferencji i gustów konsumentów. Do ciekawych prac należały badania czynników społeczno-ekonomicznych kształtujących popyt i zamiary zakupu samochodów osobowych w Polsce, przy czym staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie, co nas czeka za kilka lat...

— Odpowiedź nietrudna. To, co na Moście Dworcowym w Poznaniu w okresie targów...

— Już choćby ta perspektywa wskazuje, że nasze badania mają inspiracyjne znaczenie dla miasta. Nasze propozycje w zakresie obsługi zmotoryzowanych klientów, wskazujące na przykład, gdzie winny być parkingi czy TOS-y, nie pozostały na papierze. Czy wyobraża sobie pani centrum handlowe bez odpowiednio rozmieszczonych parkingów?

— Wyobrażam. Przykładem poznański „okraglak”. Ale klient zmotoryzowany stanowi zaledwie pewien określony odsetek naszego społeczeństwa. Samopoczucie przeciętnego „zjadacza chleba” wyznaczają bardziej „przyjemne” potrzeby.

— Uczelnia, w osobie jej rektora, prof. dr. hab. Ryszarda Domańskiego, jest koordynatorem problemu węzłowego „podstawy przestrzennej zagospodarowania kraju”, w zakresie metod i technik stosowanych w planowaniu przestrzennym. Metody, oparte na programowaniu matematycznym, pozwalają wskazać najbardziej optymalne, tak z punktu widzenia inwestora jak i użytkownika, warunki budownictwa mieszkaniowego i usługowego. W oparciu o naszą pracę z roku 1964, wykonaną na zlecenie ówczesnej Rady Narodowej Poznania, zbudowana została cała dotychczasowa sieć handlowa na Ratajach. Zakład Ekonomiki Transportu prowadził między innymi badania obrazujące nateżenie ruchu w komunikacji miejskiej, kierunki i zakres przemieszczania się ludności itp. A co do codziennych potrzeb konsumpcyjnych klienta, to...

— ...opracował pan między innymi ekonomiczne aspekty strefy życiowej Poznania z prognozą do 1985 roku.

— To jedna z prac, związana pośrednio z głównym kierunkiem działalności kierowanego przez mnie Zakładu Ekonomiki Handlu Wewnętrznego, obejmującym badania o charakterze regionalnym, skierowane na ocenę stanu aktualnego i potrzeb rozwojowych

obrotu rolniczego i handlu wiejskiego. Ale nie to miałem na myśli, mówiąc o naszej działalności odnośnie codziennych potrzeb konsumenta. Za mierzący prowadzić badania panelowe, by w oparciu o grupę stałych respondentów, reprezentujących różne grupy społeczne, zbierać bieżącą informację dotyczącą spraw rynku. Na przykład przed świętami noworocznymi postawili byśmy im pytanie: czego szukacie, czego nie możecie znaleźć? Byłby to cenny wskaźnik dla przemysłu.

— Rolę takiego informatora miało spełniać działające w Katowicach Przedsiębiorstwo Analizy Rynku.

— Jest ono jednak inspirowane przez przemysł i dlatego zbyt od niego uzależnione, co wpływa na jakość informacji. Rezultat — znamy.

— To się wiąże z owym brakiem „uhandlowienia”, o którym pan wspominał uprzednio.

— Ten nowy system, jak już powiedziałem, zaczyna drażnić umysły i naukowców i praktyków.

— Ale jak każda nowość musi przejść trudny etap „wdrożenia”...

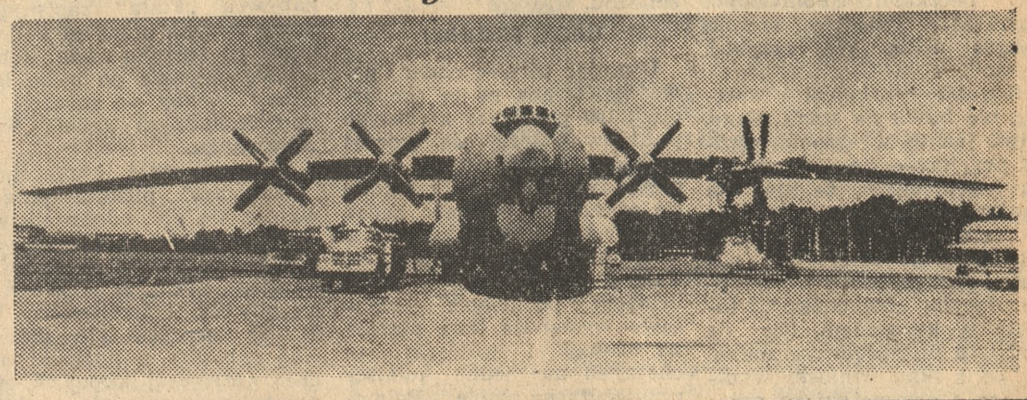
— Problem wdrożeń prac naukowo-badawczych do praktyki to odrębne zagadnienie. Zbyt obszerne by je tutaj omawiać. Zainteresowanych odsyłam do mojej pracy, która ukazuje się niebawem w ramach wydawnictwa Oddziału PAN w Poznaniu. Z tym wiąże się jednak jeszcze jedna sprawa: system kształcenia dla potrzeb gospodarki narodowej, wiązania typów i stopni szkolenia ze strukturą typowych stanów wisk pracy; niejako „kształcenie nie pod osobowość”. Rozwijanie osobowości ma bowiem poważne znaczenie nie tylko dla lepszego sprostania wymogom zawodu, lecz także dla podniesienia ogólnego poziomu kultury intelektualnej i moralnej społeczeństwa. W nauczaniu, które zmierza do przygotowania do objęcia stanowiska w pionie „gospodarczym” przedsiębiorstw, trzeba będzie uwzględnić obok przedmiotów ściśle ekonomicznych także inne dyscypliny społeczne, a niekiedy nawet nauki techniczne.

— Bo — że zacytuję fragment pana pracy — „praca zawodowa w różnych dziedzinach — w tym także ekonomistów — nabierać będzie w coraz większym stopniu cech twórczości naukowej, wymagając nade wszystko pomysłowości, dociekliwości oraz uzdolnień specjalnych”. Wysokie to wymagania. Czy im sprostać?

— Czyż więc kształcenie takich ludzi nie stanowi jednej z najbardziej ważkich prac uczelni na rzecz jednostek gospodarki narodowej?

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

Powietrzny mocarz AN-22



„Kortplast” — uniwersalna wykładzina

PRZETARTY SZLAK

Najważniejsza była sama myśl. I upór jednej, dwóch, kilku osób. Upór niemal fanatyczny, wynikający jednak z przekonania, że myśl jest słuszną.

Andrzej Kwiatkowski — dyrektor poznańskiej „Areny”, gdy dotarli do niego wieści od grupy tenisistów, którzy powrócili z Hiszpanii, natychmiast zorientował się, że gra warta jest świeczki. Otóż zawodnicy ci, wśród których byli reprezentanci Poznania, widzieli w jednym z miast w hali sportowej kort ze sztucznego tworzywa. Wyglądał bardzo efektownie. Tenisiści zauważyli jednak, że tego samego dnia rano, owego kortu w hali nie było! A więc istnieje wykładzina, którą można układać dość szybko i — praw dopodobnie — równie szybko rozmontowywać.

Podobne wieści docierały do nas już wcześniej. W niektórych krajach zachodnich korty z tworzyw sztucznych są dość popularne. Produkuje je co najmniej kilka firm, reklamujących się przy okazji różnych atrakcyjnych turniejów, pilnie przy tym strzegąc tajemnicy procesu technologicznego. Trudno się temu dziwić. Najprościej, ale i najdrożej byłoby importować wykładziny kortów ze sztucznych tworzyw. Nastawieni na tury stykę Bułgarzy wybrali właśnie ten wariant. W naszym obozie nikt nie produkuje podobnej wykładziny. Czy jest to jednak niemożliwe? Wszak jeżeli mogą inni, możemy chyba i my...

Pomyślałem „zarazono” kilka osób wśród nich: Andrzeja Wituskiego — I wiceprezenta

Rozwiązanie zadania logicznego

W — wulup m isoiuioiu
e isoum eipziz wluiof m ezi
nbiy iapz m ied uoluoiz owin
bposz bobndisou z eipioiz
9 ju oinbiy isel „wazniupj”

Poznania, Tadeusza Kmiecika — dyrektora POSTiW, Edwarda Sikorę — wicedyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego zajmującego się sprawami inwestycji sportowych. Zastanowiono się kto mógłby podjąć się produkcji takiej wykładziny. Wybór padł na Zakład Doświadczalny Technologii Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Plaso-Proplast” w Poznaniu.

Początkowo rozmowy z zakładem „Plaso-Proplast” przebiegały dość opornie. Zadania tej placówki są po prostu w znacznym stopniu rozbieżne z tym, co chciano jej zlecić. Dostrzeżono jednak możliwości szerszego, niż to pierwotnie zakładano, zastosowania wykładziny. Dyrektor Walerian Ratajczak, kierujący placówką „Plaso-Proplast” przyznał, że przemogła ciekawość sprawy. I mimo formalnych zastrzeżeń („to nie nasza branża”) przystąpiono do działania.

Bardzo istotną dla powodzenia całości przedsięwzięcia była dokumentacja. Opracował ją społecznie Kazimierz Garwacki. Trudną i skomplikowaną formę doprowadził on do perfekcji, jeśli chodzi o jej działanie.

Po dokumentacji przyszła pora na wykonawstwo konstrukcyjne. Tutaj dwie osoby zasłużyły na szczególne uznanie: Ireneusz Wojda i Eugeniusz Wojda. Najwięcej inicjatywy w bezpośrednim wykonawstwie przejawili: Czesław Lewandowski, Roman Jasiński, Grzegorz Patelski, Maciej Piotrowski, Jacek Sitek, Zdzisław Węglowski i Stefan Zak. Samym montażem kortów zajmowali się: Stanisław Ludek, Józef Springer i Marceli Stodolski. Sprawy organizacyjne spoczywały w rękach Tadeusza Thomasa.

Jednym tchem wymieniliśmy nazwiska kilkunastu osób. Zasłużyli na to zapewne, jednak skalę trudności, a tym

samym rozmiary sukcesu przedsięwzięcia najlepiej określa fakt, iż wszystko to powstało mniej więcej przez rok od momentu rzucenia pomysłu. „Kortplast”, bo tak nazwano nową wykładzinę, jest dziełem fachowców, pracowników fizycznych i umysłowych zatrudnionych przy produkcji tworzyw sztucznych od ponad 10 lat.

Przypominamy (obszerniej pisaaliśmy o tym w „Głosie” przed miesiącem), że nawet prototyp „kortplastu” jest minimalnie tańszy od tradycyjnego kortu ziemnego. Nie ma tutaj problemu konserwacji, a zastosowanie nowej wykładziny nie ogranicza się do tenisa. Z powodzeniem służyć ona może również np. siatkówce i koszykówce, a także dla celów socjalnych. Nie chłonie wilgoci, bakterie nie mają możliwości rozwoju, podłoże takie nie jest śliskie. Może więc z powodzeniem zastąpić tzw. drewniane raszki przy natryskach i w łazienkach. Nowa wykładzina jest od nich tańsza, a przede wszystkim zdrowsza.

Zainteresowanie „kortplastem” jest duże. Nie tylko zresztą przedstawicieli sportu. Także np. dyrekcji hoteli „Orbisu”. Wszyscy zwracają się do poznańskiego zakładu „Plaso-Proplast”. Nie ten adres. Zakład jest placówką doświadczalną. Najtrudniejsze problemy konstrukcyjne, technologiczne, obróbkę detali opracował. Masowa produkcja niezgodna byłaby z zadaniami, jakie przed zakładem postawiono. Ma ją podjąć najprawdopodobniej zakład „Pol sportu”. Jaki? Gdzie? Na razie w tej sprawie panuje cisza. Byłoby zbyt długo, gdyż sukces poznańskich fachowców zasługuje na upowszechnienie. „Kortplast” powinien dobrze służyć sportowcom i społeczeństwu. Ma też wszelkie dane, aby stać się atrakcyjnym produktem eksportowym.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

HUMOR I SATYRA



PRZYSZŁOŚCI

litowanego społeczeństwa socjalistycznego i jednolitego narodu o szerokich zainteresowaniach za wodowych i kulturalnych. Istotnym natomiast problemem staje się stopniowe przechodzenie od bierniej formy korzystania z osiągnięć naukowych i kulturalnych do formy czynnej. Wysiłek pracowników instytutów naukowych i zakładów fabrycznych coraz ściślej będzie się łączył z inicjatywą racjonalizatorską i odgrywać robotników o wysokim przygotowaniu technicznym.

Należy również pamiętać, że coraz większa ilość ludzi pracujących zawodowo będzie brała udział w życiu twórczym, w różnych dziedzinach działalności humanistycznej, do twórczości artystycznej i literacko-prasowej włącznie. Nie będzie to oznaczać zaniku indywidualności twórczych, natomiast rozszerzy się ludzka ba-za aktywnych współtwórców, zwłaszcza że rozwój radia, telewizji i filmu w coraz większym stopniu zakłada kolektywną twórczość — z udziałem w niej także pracowników inżynieryjno-technicznych.

Niemniej poważne zmiany zajdą w stosunkach międzyludzkich. Rozbudowa miast pójdzie w kierunku wyeliminowania z centrów miejskich budownictwa mieszkaniowego i skupienia go w osiedlach, posiadających własną bazę usług, szkół, przedszkoli, żłobków, bibliotek, kin, domów kultury, klubów artystycznych i parków.

Powinno to ułatwić funkcjonowanie rodziny opartej na zasadach równoprawnego partnerstwa, co w konsekwencji zwiększy rolę kobiet w życiu społecznym i politycznym, a zmniejszy zakres ich obowiązków w stosunku do rodziny. W żadnym jednak wypadku nie przewiduje się przejęcia przez państwo wychowawczych funkcji rodziny, z wyjątkiem oczywiście sierot i dzieci porzuconych, ponieważ wszystkie do świadczenia i naukowe badania wskazują, że szybki rozwój dziecka jest w dużym stopniu uwarunkowany posiadaniem przez niego harmonijnej rodziny.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

NOWOCZESNE URZĄDZENIA DO OBRÓBK DREWNA

Specjaliści z Zespołu Obrabiania i Obróbki Drewna Instytutu Podstaw Techniki Akademii Rolniczej w Poznaniu opracowali wiele wynalazków przydatnych w przemyśle drzewnym i meblarskim. Na szczególną uwagę zasługuje specjalna głowica do nowoczesnego obrzynania powierzchni i części bocznych tarcicy. Urządzenie to umożliwia także uzyskiwanie wiórów przydatnych do produkcji płyt wiórowych. No wa głowica obrabia powierzchnię drzewa bardzo dokładnie, co pozwala na wyeliminowanie dalszych zabiegów uszlachetniających. Jednocześnie dzięki specjalnemu ułożeniu noży zmniejsza się znacznie nateżenie hałasu przy obróbce drewna.

ŚWINOPIR — NIE BĘDZIE ZANIECZYSZCZAŁ POWIETRZA

W szybkim tempie rozbudowyje się port w Świnoujściu, w którym przeładunkowe się rocznie ok. 6 mln ton towarów. W przyszłości przeładunki wzrosną tu do ponad 10 mln ton. Powstaną nowe bazy przeładunkowe: węgla, ru-

Z CZTERECH STRON KRAJU

dy, fosforytów i zboża. Jednocześnie z przygotowywaniem inwestycji opracowano program ochrony środowiska przed zanieczyszczeniami ze strony portu. Przewiduje się zainstalowanie specjalnych urządzeń ochronnych w bazach oraz tworzenie tzw. strefy ochronnej wokół całego portu.

GEODEZJA DLA BUDOWNICTWA

Coraz większego znaczenia nabiera geodezja inżynieryjna. Wprowadzanie nowoczesnych technologii do budownictwa wymaga bardziej precyzyjnych pomiarów. Wznoszenie wielkich budynków z prefabrykatów wymaga też stałego nadzoru geodezyjnego przy montażu. Chodzi o osiągnięcie dużej dokładności w dopasowaniu poszczególnych elementów konstrukcji. Specjaliści z Zakładu Geodezji Gospodarczej Instytutu Geodezji i Kartografii opracowali specjalną metodę pomiarów geodezyjnych do kontroli dokładności montażu budynków. Metodę tę wypróbowano w Warszawie przy budowie wieżowców. Pomiary geodezyjne

służą nie tylko do badania dokładności montażu. Pozwalają one określić również odkształcenia poszczególnych elementów konstrukcji, całego budynku a także gruntu, na którym wznosi się budowlę.

NOWOCZESNE DZWIGI

Inżynier Edward Sosna z Bielska jest jednym z głównych konstruktorów dużej grupy dźwigów samochodowych i samojedźnych. Jego ostatnim dziełem jest nowoczesny dźwig „Hydros 16”, uznany za jedną z najbardziej udanych konstrukcji dźwigowych w kraju. Jest to hydrauliczny dźwig samochodowy na podwoziu „Jelcz — 315” o wysięgniku teleskopowym i udźwigu 16 ton. W Zakładzie Doświadczalnym Dźwigów Samochodowych i Samojedźnych „Bedes” w Bielsku Białej powstało wiele nowoczesnych konstrukcji. Tu zbudowano m. in. pierwszy na świecie dźwig teleskopowy o nośności 30 ton z 4-członowym wysięgnikiem na podwoziu gąsienicowym. (PAP)

Szansa jedna na sto

Co jakiś czas radują oko anonsy zdobione rysunkami: „Polmozbyt“ zaprasza, świadczy szeroki zakres usług, nie ryzykuj, wstąp.

Kto nie ryzykował i wstąpił, nie bawił na stacji długo, gdyż, jak to w sezonie, zapisy przyjmują się... na wczesną jesień, chyba, że ktoś ma znajomości powyżej dyrektora, albo — osiągnął pewien stopień zażyłości z panami Józim lub Stasiem, operującymi „francuzem“, to wotnica, kryptonem. Nic się pod tym względem nie zmieniło, bo i skąd, wnioski wynikające z arytmetyki są przecież nieubłagane. Zaproszenie „Polmozbytu“ to przecież zwykły przejaw urzędowego ciepła, podobnie jak transparent „Miasto życzy szerokiej drogi“, kryjący w swoim cieniu wyrwę akurat na złamanie wahać.

NIE DO ŚMIECHU

Bo też rzeczywiście, tabliczki mnożenia nie można obalić ani przechrzyć najlepszą organizacją, a o taką nikt zdurów nie posiada warsztatów naprawczych, których działalność usiłuje skoordynować „Polmozbyt“, zgodnie z oficjalnym pełnomocnictwem. Jeszcze kilka miesięcy, góra — kilkanaście, a liczba zarejestrowanych samochodów osobowych przekroczy milion sztuk. To nie tak znów dużo, nawet średni pulap zmotoryzowania dość jeszcze odległy, ale kieszkość obsługi i długość czasu oczekiwania na naprawę wynika w sposób oczywisty z liczby stanowisk obsługowych, miejsc przysposobionych do remontu i obsługi.

Otóż wszystkie absolutnie wszystkie stanowiska („Polmozbyt“, „PZMOT-u“, „Samopomocy Chłopskiej“, „SPUM-u“, rzemiosła prywatnego) nie przekraczają obecnie 12 tysięcy. Ponieważ część tych „łózek“ w samochodowych lecznicach zajęta jest stale na inne cele niż naprawa samochodów osobowych (któ zaryzykuje naprawę „Fiata“ w placówce Technicznej Obsługi Rolnictwa, kto dostanie się z „Trabantem“ do warsztatu Naczelnego Zarządu Lasów Państwowych), więc z tego rachunku śmiało można skreślić nieco miejsc niedostępnych dla samochodów osobowych i pozostać, dla czytelniejszej pointy — dziesięć tysięcy stanowisk. Mając w pamięci bliski już milion wozów osobowych, wyliczmy sobie łatwo, że na jedno stanowisko, na jedno miejsce pod dachem w warsztacie, nie zawsze podbudowane nawet kanałem rewizyjnym, przypada sto wozów. Rzeczywiście, szansa jedna na sto, ale przecież — lepiej bez żartów,

gdyż człowiekowi w motoryzacyjnej potrzebie nie do śmiechu.

UROKI ŚREDNIE

Ujmując sprawę nader poważnie, trzeba na tę proporcję 1:100 popatrzeć z różnych punktów. Może się komuś wydać, że to nawet nie najgorszy wskaźnik, gdyż rzadko się zdarza, by potrzeba naprawy wystąpiła równocześnie u wszystkich zainteresowanych. Tak, ale w sezonie — przed urlopem i po urlopie — masowo występuje taka potrzeba obsługi i wówczas stu chętnych na jedno miejsce przyjeżdża na stację „Polmozbytu“ lub innej instytucji, bez zaproszenia, bez ogłoszenia w gazecie, gdyż tylko czło wiek nadzieje zasobny w dewizy i ubogi w wyobraźnię wybiera się „Syreną“ do Italii (do Włoch — można, tych warszawskich), bez sprawdzenia wszystkiego w tym znaku mitym, lecz mało typowym po jeździe. Przy rozpatrywaniu tej proporcji trzeba także brać pod uwagę geografie rozmieszczenia warsztatów. W Siedliskach szczytem obciążenia będzie przygotowanie do jazdy dziesięciu miejscowych wozów i dwóch przejezdnych, którym pech kazał akurat tu stanąć. Natomiast w miejscach skupiskach, na jedno miejsce przypada i po tysiąc wozów.

Ale to są uroki każdej średniej, znane przecież powszechnie z innych okazji. Ale jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że dla uzyskania pełnego obrazu te statystyczne setki trzeba by podzielić według specjalności (na jednych stanowiskach można tylko malować, na innych — tylko smarować, na innych — wykonywać roboty blacharskie) wówczas powrócimy znów do smutnego bilansu szans...

ZWYKŁA, HANDLOWA UCZCIWOŚĆ

Przez wiele lat tzw. zaplecze motoryzacji, czyli poludku mówiący — warsztaty, naprawcze, stacje obsługowe, budowano nader oszczędnie. Obecnie są fundusze, nawet wysokie, ale przecież przy najsprawniejszej budowie postawienie i wyposażenie stacji trwa kilkanaście miesięcy. A skompletowanie i wyszkolenie personelu? Do mechaniki, do elektryki są jeszcze chętni, natomiast robota lakiernika, spawacza, blacharza wcale nie przyciąga kandydatów, którzy wolą zarobić wprawdzie nieco mniej, ale za to — lżej. Zatem nie da się odrobić wszystkiego od ręki, choć trzeba się starać, co „Polmozbyt“ i stowarzyszone z nim instytucje nawet czynią. Tyle, tylko, że sugerowanie, za pośrednictwem ogłoszeń prasowych, że wszystko już w porządku, nie — tylko przyjechać na stację i jak na filmie udać się na filiżankę kawy w oczekiwaniu aż schludny mechanik doprowadzi wóz — to irytująca przesada, łatwa przecież do stwierdzenia.

Wkrótce któryś z wydziałów komunikacji zarejestruje milionowy samochód osobowy, a na następny milion wy padnie czekać krótko — w każdym razie nie trzydzieści lat. Przecież śląskie wytwórnie zamierzają w przyszłym pięcioleciu dojść do dwustu tysięcy małych „Fiatów“ rocz nie, a jeszcze duże „Fiaty“ i „Syreny“, a import... W każdym razie bliski już czas, kiedy roczna sprzedaż czterech milionów nowych wozów nie będzie wydarzeniem godnym uwagi. A skoro tak, to kwestią handlowej uczciwości „Polmozbytu“ powinno być zapewnienie gwarancyjnej obsługi tym sprzedanym pojazdom, które muszą, pod groźbą utraty gwarancji, przyjechać na stację po kilkaset, po kilku tysiącach kilometrów, zazwyczaj trzykrotnie w ciągu góra — sześciu miesięcy.

UPRZEJMOŚĆ I KONIECZNOŚĆ

Proszę sobie wyobrazić ten ruch spowodowany co najmniej 750 tysiącami samocho-

do-wizyt w stacjach, te kolejki. Według obecnych reguł nabywca „Fiata“ zapisujący nowy wóz na przegląd natychmiast po zakupie może sobie jeździć dziennie po kilka kilometrów, aby się zmieścić w trzymiesięcznym limicie wy czekiwania...

Na niedawnej konferencji „Polmozbyt“ pięknie poczuwający się do odpowiedzialności za całość spraw motoryzacyjnych, życzył wszystkim kwadratów kół, prosił o cierpliwość i życzliwość. To bardzo uprzejme, ale ponieważ nabywca samochodu nie chce zazwyczaj kupować cudzych kłopotów, więc wśród całości spraw do rozwiązania ta właśnie — obsługa gwarancyjna — wydaje się obecnie najpilniejsza. I najgroźniejsza — dla kosztów i bezpieczeństwa zmotoryzowania, jeśli się jej w porę nie dostrzeże.

RYSZARD WOLSKI

Potępienie polityki kierownictwa KP Chin

F. Castro o naradzie partii komunistycznych Ameryki Łacińskiej

Wyniki narady partii komunistycznych krajów Ameryki Łacińskiej i strefy Morza Karaibskiego są ogromnym sukcesem latynoamerykańskiego ruchu komunistycznego — oświadczył pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby Fidel Castro w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji TASS.

Istnieje niezachwiana jedność poglądów tych partii we wspólnych im sprawach i pełne wzajemne zrozumienie konkretnych problemów każdego kraju latynoamerykańskiego — stwierdził Fidel Castro. Ruch komunistyczny w Ameryce Łacińskiej jest najpowszechniejszą i najbardziej jednolitą siłą polityczną na całym półkuli zachodniej.

Deklaracja uchwalona na naradzie zawiera analizę sytuacji międzynarodowej, podkreśla rolę Związku Radzieckiego i wspólnoty socjalistycznej w walce o pokój i odprężenie międzynarodowe, wskazuje na ogromne znaczenie sił socjalizmu i sukcesów w dziedzinie odprężenia dla międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Pierwszy sekretarz KC KP Kuby oświadczył, że narada hawańska wypowiedziała się za zwolnieniem międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Fidel Castro podkreślił znaczenie zawartych w deklaracji postanowień o konieczności wszechstronnego rozwoju solidarności z ruchami rewolucyjnymi w różnych krajach i z partiami komunistycznymi oraz umacniania międzynarodowej solidarności proletariatu.

Znów śmiertelne ofiary

Nieostrożność i brak rozważań

Kroniki MO nadal notują znaczną liczbę tragicznych wypadków drogowych, powodowanych w znacznej mierze przez motocyklistów. Np. w miejscowości Józwin w woj. sieradzkim motocyklista Antoni K. uderzył w drzewo i poniósł śmierć na miejscu. W miejscowości Zwoisko, woj. kieleński na skutek zjechania motocykla na lewą stronę szosy nastąpiło czołowe zderzenie ze „Starem“. Andrzej K. oraz pasażer motocykla Zdzisław B. ponieśli śmierć. Na trasie Wiołacza-Złotecz motocykl najechał na rower prowadzony przez Bolesława G., który poniósł śmierć na miejscu. Motocyklista Aleksander P. oraz jego pasażerka zostali z ciężkimi obrażeniami ciała odwiezieni do szpitala. Ustalono, że rowerzysta był nietrzeźwy a jego rower był całkowicie pozbawiony świateł.

4 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w węgrowskim Domu Kultury, woj. suwalskie. Spłonął dach budynku oraz częściowo wnętrze i wyposażenie. Przyczyną pożaru ustala specjalnie powołana komisja. Straty są znaczne.

Nietrzeźwość oraz brak opieki nad dziećmi stały się znów przyczynami tragedii nad wodami. W Narwi w miejscowości Suraz, woj. białostockie, utonął kąpiący się w stanie nietrzeźwym 21-letni Andrzej S. W Stawach w woj. płockim utonął w beczce z wodą 17-miesięczny Jacek J. (PAP)

Postęp w rokowaniach

w sprawie Cypru

Glafkos Kleridis, stojący na czele delegacji Greków cypryjskich w rokowaniach między obu wspólnotami etnicznymi zamieszkującymi Cypr, powrócił w poniedziałek do Nikozji. Oświadczył on, że ostatnia runda rozmów z Turkami cypryjskimi w Wiedniu utrwalała drogę do podjęcia prawdziwych negocjacji mających na celu rozwiązanie kryzysu politycznego w sprawie przyszłości wyspy. Kleridis dodał, że niektóre kwestie proceduralne, które wydawały się nie do pokonania, obecnie udało się rozwiązać.

Nie podano szczegółów dotyczących wiedeńskich rozmów Kleridisa z Raufem Denktaszem, przywódcą Turków cypryjskich. Według informacji pochodzących ze źródeł dyplomatycznych, Denktasz podobno rozważa możliwość zmniejszenia strefy okupowanej w wyniku ubiegłorocznej inwazji tureckiej na Cypr z 40 proc. powierzchni wyspy do 28 proc. (PAP)

Przed sądem w Atenach

A. Papandreu odsłania

kulisy zamachu stanu w Grecji

Przywódca lewicowej opozycji (Panhelleńskiego Ruchu Socjalistycznego) Andreas Papandreu stwierdził we wtorek — jak pisze Reuter z Aten, że wojskowy zamach stanu w Grecji z 1967 r. został zorganizowany przez NATO i amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA).

11 w województwie poznańskim

Ponad 100 nowych szkół i internatów

Zbliża się nowy rok szkolny. Tym razem po raz pierwszy, po dłuższych niż zwykle wakacjach, uczniowie szkół podstawowych rozpoczną naukę wcześniej, bo już 21 sierpnia. Budowlani muszą się pospieszyć, by nowe budynki szkolne były gotowe przed pierwszym dzwonkiem lekcyjnym. Przygotowuje się dla młodzieży ponad 100 nowych szkół, w tym większość podstawowych i kilka średnich — ogólnokształcących i zawodowych oraz ponad 4 tys. miejsc w 23 wznoszonych internatach.

W woj. poznańskim dobiega końca budowa 5 nowych szkół, które już wkrótce zostaną oddane do użytku. Dwie spośród nich — szkoły podstawowe powstały w największych osiedlach mieszkaniowych Poznania na „Winogradach“ i „Ratajach“. Gotowa jest już na przyjęcie uczniów nowa Szkoła Gminna w Słupi Wielkiej. Jest to jedna z 11 placówek tego typu, jakie rozpoczną pracę z nowym rokiem szkolnym w woj. poznańskim. Szkoła gminna w Słupi Wielkiej dysponuje dobrze wyposażonymi gabinetami, świetlicą i stołówką. Przybędzie także kilka szkół średnich; młodzież Szamotuł uczęszczać będzie do liceum ogólnokształcącego w nowym budynku, a młodzież w Gnieźnie — otrzyma kolejną zasadniczą szkołę zawodową z internatem na 200 miejsc.

PAP

Grecja wyda Bułgarii pirata powietrznego

Sąd apelacyjny w Salonikach postanowił wydać Bułgarii pirata powietrznego 23-letniego Todora Garewa, który w czerwcu br. uprowadził lecący z Płowdiwu do Warny samolot Bułgarskich Linii Lotniczych. Decyzja sądu o ekstradycji została powzięta na podstawie międzynarodowego porozumienia z 1970 r. w sprawie zwalczania piractwa powietrznego. Grecja jest jednym z sygnatariuszy tego porozumienia. (PAP)

Po zamachu na konsulat USA w Kuala Lumpur

Terrorysty uwolnili kilku zakładników

Jak już informowaliśmy, 4 bm. uzbrojeni osobnicy wtargnęli do budynku konsultatu amerykańskiego w stolicy Malesji, Kuala Lumpur. Terrorysty, którzy podają się za członków japońskiej lewackiej organizacji terrorystycznej, tzw. Czerwonej Armii, zatrzymali jako zakładników ok. 50 osób, w tym konsula USA, Roberta Stebbinsa oraz charge d'affaires Szwecji, Frederika Bergenstrahle.

Zamachowcy zażądali zwolnienia z więzienia w Japonii 7 aresztowanych członków organizacji i przewiezienia ich do Kuala Lumpur na pokładzie specjalnego samolotu, którym następnie miałby opuścić Malesję wraz z terrorystami.

Jak informują agencje zachodnie, we wtorek, 5 bm. na lotnisku w Kuala Lumpur wylądował specjalny samolot japońskich linii lotniczych wiozący 5 uwolnionych z więzienia członków organizacji terrorystycznej (2 pozostałych odmówiło wyjazdu do Malesji). Natychmiast po ich przybyciu została nawiązana łączność telefoniczna między samolotem a cpanowanym przez terrorystów konsulem. Uwolnieni więźniowie ma

ją wskazać kraj, do którego chcą się udać. Przypuszcza się, że wybiorą państwo na Syrię lub Libię. Według informacji z Kuala Lumpur, rząd Malesji miał już nawiązać kontakt w tej sprawie z Damaszkiem i Trypolisem.

Agencja Reutera donosi z Kuala Lumpur, że terrorysty uwolnili starszą kobietę, która znajdowała się wśród 50 zakładników przetrzymywanych w budynku konsultatu amerykańskiego.

Japoński Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało z kolei, że terrorysty uwolnili 9 zakładników przetrzymywanych w budynku konsultatu USA w Kuala Lumpur. Uwolnione zostały 4 kobiety i 5 dzieci. (PAP)

Składając zeznania jako świadek w procesie 20 byłych przywódców junty, Papandreu oświadczył, że plan przewrotu obejmował podział Cypru i udzielenie pomocy Izraelowi w 6-dniowej wojnie na Bliskim Wschodzie w czerwcu 1967. Gdyby pułkownicy nie dokonali zamachu, to uczyniłby to sam były król Konstantyn, siłąjąc podobnym interesom „Król Konstantyn powinien teraz siedzieć na ławie oskarżonych razem z tymi dwudziestoma“ — powiedział Papandreu.

Wojskowy plan przewrotu na trzy miesiące przed jego realizowaniem — kontynuował świadek — został przedstawiony oficerom z Pentagonu. Papandreu dodał, że Pentagon pragnął podzielić Cypr i podporządkowania go Pakistanowi Atlantyk. Dwie próby zamachu na życie prezydenta Cypru, Makariosa oraz zorganizowany przeciwko niemu puc — to konsekwencje założeń planu z 1967 r.

Papandreu określił siedmioletnie rządy wojskowych jako odrażającą i brutalną dyktaturę.

A. Papandreu, którego partia zdobyła 13 proc. głosów w ostatnich wyborach powszechnych, został uwieczniony przez reżim pułkowników w 1967 r., a po wydyktaniu się na wolność, spędził kilka lat za granicą. (PAP)

NATO krytykuje politykę obronną W. Brytanii

Jak pisał we wtorek „Daily Telegraph“, NATO zwróciło się do rządu W. Brytanii, aby zrewidował swą politykę obronną na morzach. Dziennik stwierdza, że zaniepokojenie NATO wywołała wydana w wiosnę br. przez rząd premiera Wilsona, „Biała księga“, w której zaleca się wycofanie wszystkich brytyjskich sił zbrojnych stacjonujących w senie Morza Śródziemnego. PAP

Trwają zbrojne starcia w Angoli

Informacje przekazywane w ostatnich dniach przez agencje prasowe świadczą, iż toczą się walki między oddziałami wojskowymi Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) o miasta położone we wschodnich i południowych rejonach Angoli. Korespondenci przebywający w Luandzie piszą, iż brak dokładnych informacji o tym, gdzie się w głąb kraju, a stąd z fragmentarycznych komunikatów i oświadczeń poszczególnych organizacji, wali toczą się ze zmiennym szczeniściem.

W Angoli od kilku dni przebiega specjalna misja Portugalskiej Rady Rewolucyjnej pod przewodnictwem szefa sztabu armii portugalskiej gen. Fabiao. Luandę opuścił także gen. Silva Cardoso, który udał się do Lizbony.

W poniedziałek w Luandzie odbyła się kilkutygodniowa demonstracja osadników pochodzenia portugalskiego, którzy w związku z walką i niepokojów chcą jak najszybciej opuścić Angolę. Demonstracja na lotnisku lisbońskim łączyła 6 wielkich samolotów transportowych, przewożących Portugalczyków z Angoli. Na wyjazd oczekiwało kilkaset tysięcy osób. W poniedziałek demonstranci portugalscy zwrócili się o pomoc do konsula z Francji, Włoch, Belgii i Brytanii.

Sytuacja w Angoli budzi poważny niepokój w Afryce. W Luandzie ma się udać wkrótce misja wyłoniona na ostatniej konferencji szefów państw afrykańskich w Kampali. PAP

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

- Stefan Żeromski — „Grzech“, „Biała rękawiczka“, tom 22 „Dzieła“. Czyt. s. 303, zł 26.
Józef Ignacy Kraszewski — „Strzała baśń“, Ossolineum, s. 453, zł 60.
Jan Dobraczyński — „Błękitne helmy na tamie“, wyd. III, Iskry, s. 349, zł 30.
George Bidwell — „Michał i Pat“, LSW, s. 318, zł 25.
Ferenc Molnar — „Chłopczy z Placu Broni“, wyd. XII, Wyd. Literackie, s. 152, zł 25.
Kazimierz Dąbnicki — „Krzyk przez sen“, wyd. II, Czyt., s. 349 zł 25.
Ela i Andrzej Banach — „Odkrycie Amsterdamu“, Wyd. Literackie, s. 363+liczne ilustr., zł 70.
Karol Toeplitz — „Kierkegaard“, seria „Myśli i ludzie“, Wiedza Powsz., s. 322, zł 30.
Aleksander Kaszowski, Zbigniew Urbani — „Eurosem na Horn“, seria „Ślawni żeglarze“, Wyd. Morskie, s. 321, zł 40.
Jerzy Żurawski (tekst) Zdzisław Postępski (zdjęcia) — „Łańcut“, wyd. III rozszerzone. Sport i Turystyka, s. 86, zł 55.

Celem Olimpii - stabilizacja

W minioną sobotę i niedzielę wystartowała piłkarska I liga. Za cztery dni rozpoczynają się rozgrywki drużyn II-ligowych. W tej klasie jedynym reprezentantem Wielkopolski, po degradacji Warty, jest Olimpia.

Gwardziści rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu już 10 lipca początkowo trenując w Poznaniu. Od 18 lipca przez dwa tygodnie zespół wraz z trenerami Romanem Komasa i Eugeniuszem Samolczykiem przebywał w Siu-bicach, gdzie zajęcia prowadził w Ośrodku Sportowym „Lubutu”. Niestety nie doszło do skutku planowane spotkanie z drużynami I i II ligi NRD (na obóz nie mogli wyjechać przedstawiciele klubu mający język niemiecki. Sprawę tę pozostawiamy bez komentarza).

W Siu-bicach Olimpia rozegrała cztery mecze sparingowe. Przegrała 1:2 ze szwedzską Arkonią, która spada z br. do klasy okręgowej, zwyciężyła Promień Zarzy 2:1 i Budowlanych Zieloną Górą 2:0 oraz zremisowała 0:0 z MKKS Jelenia Góra (te trzy zespoły występują w klasie okręgowej). Na jedno spotkanie sparingowe gwardziści wyjechali do Szczecina. W meczu z miejscową Pogonią prowadzili przez 40 minut 1:0 posiadając inicjatywę w grze. Niestety ulegli ostatecznie porażką 1:4 (1:2). Wreszcie w rozegranym w minioną niedzielę spotkaniu z Zagłębiem w Koninie Olimpia wygrała 1:0.

Ogólnie biorąc trenerzy są zadowoleni z przebiegu przygotowań. Zespół dysponuje odpowiednią kondycją i szybkością. Gorzej jest ze skutecznością. Do kadry

Mówi R. Gruszkiewicz - mistrz batutu

„Skok” na najwyższe miejsce na podium

Batut to sprężysta siatka (w metalowej ramie umieszczonej na stojakach o wysokości około metra) umożliwiająca skoki połączone z obrótami ciała. W ćwiczeniach na tym przyrządzie gimnastycznym wśród juniorów królował długo Bogdan Porycki (Pałac Młodzieży Warszawa).

Detronizacja nastąpiła niedawno w Poznaniu — podczas mistrzostw Polski w skokach na batucie — za sprawą Romana Gruszkiewicza z poznańskiego AZS-u. Zwyciężył on w klasie mistrzowskiej wynikiem 45,9 pkt. dwustanując B. Poryckiego o 0,4 pkt. Zapytany o drogę do mistrzowskiego tytułu Roman Gruszkiewicz powiedział:

— Mam 18 lat a skoki na batucie ćwiczę od 5 lat. Przedtem uprawiałem gimnastykę sportową w Lechu. Po rozwiązaniu w tym klubie sekcji gimnastycznej przeszedłem do AZS-u, gdzie obecnie trenuję w 40-osobowej grupie pod kierunkiem Józefa Ślusarskiego. Dotychczas najlepiej wiodło mi się w skokach synchronicznych (wykonywanych równocześnie przez dwóch zawodników tego samego klubu). W tej konkurencji zdobyłem dwa tytuły mistrzowskie oraz wygrałem międzynarodowy turniej w Pradze. Wyżej cenione są jednak sukcesy indywidualne w skokach na batucie.

— Czy liczył pan na tytuł mistrza Polski w ćwiczeniach indywidualnych?
— Nie. Miałem bowiem za sobą pięć podróży i nieudany występ w Leningradzie, gdzie zająłem II miejsce na zawodach badawczych Józefa Ślusarskiego. Dotychczas najlepiej wiodło mi się w skokach synchronicznych (wykonywanych równocześnie przez dwóch zawodników tego samego klubu). W tej konkurencji zdobyłem dwa tytuły mistrzowskie oraz wygrałem międzynarodowy turniej w Pradze. Wyżej cenione są jednak sukcesy indywidualne w skokach na batucie.

— Czy liczył pan na tytuł mistrza Polski w ćwiczeniach indywidualnych?
— Nie. Miałem bowiem za sobą pięć podróży i nieudany występ w Leningradzie, gdzie zająłem II miejsce na zawodach badawczych Józefa Ślusarskiego. Dotychczas najlepiej wiodło mi się w skokach synchronicznych (wykonywanych równocześnie przez dwóch zawodników tego samego klubu). W tej konkurencji zdobyłem dwa tytuły mistrzowskie oraz wygrałem międzynarodowy turniej w Pradze. Wyżej cenione są jednak sukcesy indywidualne w skokach na batucie.

— Czy liczył pan na tytuł mistrza Polski w ćwiczeniach indywidualnych?
— Nie. Miałem bowiem za sobą pięć podróży i nieudany występ w Leningradzie, gdzie zająłem II miejsce na zawodach badawczych Józefa Ślusarskiego. Dotychczas najlepiej wiodło mi się w skokach synchronicznych (wykonywanych równocześnie przez dwóch zawodników tego samego klubu). W tej konkurencji zdobyłem dwa tytuły mistrzowskie oraz wygrałem międzynarodowy turniej w Pradze. Wyżej cenione są jednak sukcesy indywidualne w skokach na batucie.

Liga stadionów

TABELA po pierwszej niepełnej rundzie rozgrywek:

	1	2	3
1. GKS Tychy	15	15	30
2. Widzew	15	15	30
3. Ruch	15	15	30
4. Stal Mielec	15	15	29
5. Stal Rzeszów	15	14	29
6. Lech	15	14	29
7. O-organizacja	15	12	27
8. suma			

nie wystąpi Napierała. Pogoń nie jest szczęśliwym przeciwnikiem dla Lecha, zwłaszcza w Szczecinie kolejarze tradycyjnie tracili tam punkty. Może zła passa zostanie przełamana dzisiaj. Początek meczu w Szczecinie o godz. 18. Ze spotkania Lech — Pogoń prześlemy naszym czytelnikom własną relację.

A. K.

W Wiedniu bez W. Fibaka

W środę na kortach wiedeńskiego klubu Post rozpoczyna się VII mistrzostwa Europy amatorów w tenisie. Dotychczas Polacy zanotowali w mistrzostwach kontynentu dwa cenne sukcesy: w 1971 r. w Luksemburgu Wiesław Gasiorek i Tadeusz Nowicki zostali mistrzami Europy w grze podwójnej i w 1973 r. w Pesezarze powtórzyli to osiągnięcie Wojciech Fibak i Tadeusz Nowicki. W grze pojedynczej Tadeusz Nowicki zdobył brązowy medal w pierwszych ME w 1969 r. w Turynie.

W turnieju rozgrywanym od 6 do 10 bm. w Wiedniu nie wystąpi Wojciech Fibak, przebywający za oceanem. W tej sytuacji rozstawienie singla mężczyzn przedstawia się następująco: 1. Balazs Taroczy (Węgry) — obrońca tytułu, 2. Aleksander Metreweli (ZSRR), 3. Tejmuraz Karkulia (ZSRR), 4. Janos Benyik (Węgry), 5. Jan Pisecky (CSRS), 6. Pavel Hutka (CSRS), 7. Tadeusz Nowicki (Polska), 8. Dimitri Sturdza (Szwajcaria).

Poza Nowickim, nasze barwy reprezentować będą: Czesław Dobrowolski, Henryk Drzymalski i Jacek Niedźwiedzki.

W grze pojedynczej kobiet tytuł broni rakietą nr 2 na listach światowych Martina Navratilova (CSRS). Oto rozstawienie singla kobiet:

1. Martina Navratilova (CSRS) — obrońca tytułu, 2. Olga Morozowa (ZSRR), 3. Eva Szabko (Węgry), 4. Marina Kroszina (ZSRR), 5. Mima Jausovec (Jugosławia), 6. Renata Tomanova (CSRS), 7. Marianne Kindler (Szwajcaria), 8. Elly Appel (Holandia).

Polki wystąpią w Wiedniu w następującym składzie: Barbara Kral, Danuta Wiczorek-Szwał, Małgorzata Reydych i Elżbieta Ślesicka (PAP).

Sukcesy kolarzy Stomila w Bytowie

W Bytowie (woj. śląskie) rozegrane zostały wyścigi kolarskie, w których sukcesy zanotowali kolarze Wielkopolski. 66 młodziaków walczyło na 66-kilometrowej krętej trasie obfitującej w liczne podjazdy, o nie najlepszej nawierzchni. Zwyciężył Spławski (Stomil Poznań) przed swoim kolegą klubowym Różakiem i Kowalskim z Polonii Piła. Zespołowo wygrali stomilowcy wyprzedzając Polonię Piła, Romet Bydgoszcz i Chemika Police.

Także w kategorii juniorów na pierwszej pozycji zameldował się kolarz Stomila — Dobraszak, przyczyniając się w ten sposób do sukcesu zespołowego swojej drużyny.

Wśród żaków stomilowcy uplasowali się na drugiej pozycji, ulegając tylko Baszcie Bytów.

Przy okazji warto wspomnieć o X Ogólnopolskim Wyścigu „Błękitną wstęgą Jeziora Żywieckiego”. Trzy etapy licząca impreza miała bardzo silną obsadę z udziałem ponad 150 kolarzy. W tej stawce 11 miejsce wywalczył Marcinkowski (Polonia Piła), a Szymański z Lecha był 17-ty.

(usz)

R. Szurkowski bezkonkurencyjny

Ryszard Szurkowski po czterdziestu imprezach kolarskich bieżącego sezonu ma już praktycznie zapewnione zwycięstwo w dorocznym challenge'u PZKol i „Przeglądu Sportowego”. Oto aktualna klasyfikacja najlepszych polskich szosowców:

1. Ryszard Szurkowski (Dolmel Wrocław) 761 pkt., 2. Stanisław Szozda (LZS Ziemia Opolska) — 566, 3. Janusz Kowalski (MKKS Wielkopolska) — 408, 4. Tadeusz Zawada (Tramwajaz Łódź) — 371, 5. Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia) — 368, 6. Wojciech Matusiak (Arkonia Szczecin) — 327, 7. Jan Faltyn (Dolmel Wrocław) — 291, 8. Zbigniew Szczepkowski (Legia Warszawa) — 284, 9. Jan Trybala (Piast N. Ruda) — 252, 10. Mieczysław Nowicki (Wiśniarz Łódź) — 237 pkt.

Wyprawa za ocean w oczach J. Karweckiego (4)

geles, znakomity niegdyś sprinterka Stella Walasiewicz-Olson. Mieszka ona w Cleveland i oczekiwała nas już na lotnisku tego miasta. Była także na meczu z zespołem Co-



I tym razem Jan Karwecki okazał się szybszy od Grzegorza Łaty. (Z meczu Lech — Stal Mielec wygranego przez kolejarzy 2:1).

bras, który wygraliśmy 2:0 oraz na pomocowym spotkaniu polonijnym. Stella Walasiewicz ma liczne kontakty z Polską i często przebywa w swej ojczyźnie, a mimo to nie ukrywała swego wzruszenia i radości z wizyty piłkarzy w da lekiem Cleveland.

Miesiąc pobytu poza krajem to dość długo. Chętnie też braliśmy do ręki prasę redagowaną po polsku w miejscowych ośrodkach polonijnych. W jednej z nich znalazłem obszerną relację ze zdjęciami z meczu Polska — USA, który odbył się w bieżącym roku w Poznaniu. Do Ameryki dociera także krajowa prasa sportowa. Z pewnym opóźnieniem mogliśmy czytać co pisze o nas i o polskich piłkarstwie „Sport” czy „Przegląd Sportowy”. Nie dla wszystkich była to miła lektura...

Spotkania z rodakami z kraju również nie należały do rzadkości. W Montrealu mieszkaliśmy w wiosce olimpijskiej

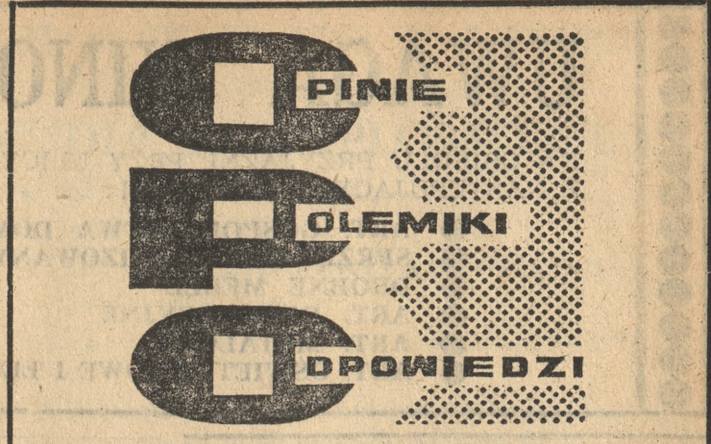
wraz z reprezentacją siatkarzy, którzy zwyciężyli tam w międzynarodowym turnieju przedolimpijskim, wygrywając między innymi z Czechosłowacją, której ulegli w czerwcu w po-

znańskiej „Arenie”. Czy Olimpiada odbędzie się w terminie, czyli za rok? Nie jestem fachowcem, który potrafiłby na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Kanadyjczycy twierdzą, że montaż wszystkich obiektów sportowych przebiega bardzo szybko.

W Chicago doszło do spotkania z kilkoma grupami polskich zespołów, które przybyły do USA, aby zaprezentować tam naszą muzykę, piosenkę, rozrywkę. No cóż wzajemna wymiana kulturalna USA i Polski jest, jak na razie, bardziej ożywiona niż sportowa.

Jakie korzyści dał wyjazd na drugą półkulę mnie samemu? Przede wszystkim zgranie z zespołem kadry i bliższe poznanie jej członków. To naprawdę żyty kolektyw, który — tak sądzę — stał na wiele wartościowych sukcesów. Oby pierwszym z nich było pokonanie Holandii we wrześniu w Chorzowie.

Notował: A. K. KONIEC



Geniusz czy pracuś?

Felieton pod powyższym tytułem, zamieszczony w „Głosie” 30 lipca br., spotkał się z żywą reakcją Czytelników. Poniżej publikujemy ciekawsze listy lub ich fragmenty. Wszystkim dziękujemy za nadesłane opinie.

Stawiam na człowieka pracowitego, sumiennego i obowiązkowego. Tylko na takim można polegać, temu zlewać pracę wymagającą przemyślenia, dobrego zaplanowania i rozwiązania. Jest szereg prac, których nie sposób wykonać bez „przyłożenia się”, bez przystosowanej mrówczej pracowitości. Posiadający te cechy mogą w swojej pracy osiągnąć wiele pozytywnych efektów. Jest tylko jedno małe „ale”. Nie należy zbyt przykładać się do pracy tam, gdzie tego nie wymaga ważność i znaczenie wykonywanych czynności. Wykonujemy sumiennie i pracowicie na sze obowiązki, nie pracujemy jednak na wyrost, często za drugich, którzy naszym kosztem chcą zdobywać poklask i uznanie przełożonych. (2513)

mgr WŁODZIMIERZ REMISZ Poznań

Nowaków i Kowalskich spotyka się na co dzień. Na pytanie: co o tym sądzicie? — odpowiem, iż moim zdaniem Nowaków jest, niestety, więcej. Są to ludzie, którzy pracują wtedy, gdy widzi kierownik, którzy swoje zdolności wykazują wówczas, gdy istnieje perspektywa zdobycia rozgłosu i materialnych korzyści. Są pracownikami od wielkiego święta, a życie wymaga codziennego wysiłku. Uważam, że nagrody nie powinny być wypłacane za wielkie zdolności i wiadomości (jak w przykładzie Nowaka), ale za to, jak są one wykorzystywane w pracy. (2512)

IWONA R.

O człowieku świadczy jego czyn, jego dom, praca, pozycja w ludzkiej wspólnocie. Nie zryw na miesiące czy krótkie lata, lecz spokojna, równa, mądrością kierowana wytrwałość ludzka — może się liczyć i przynieść uznanie. (2483)

KAZIMIERZ ZOBEŁ Gniezno

Słusznie twierdzi autor, że w wielu środowiskach dałoby się dojrzeć osoby w rodzaju Nowaka (geniusza) i Kowalskiego (pracusia). Takich Kowalskich mamy wielu i choć uczciwie i rzetelnie pracują, mają wśród kolegów „ukrytych wrogów”. Wystarczy też, że nie zabiegają o względy zwierzchnika — wnet tracą „łaskę”. Za to tzw. „liżajkom” lepiej się powodzi. Mają lżejszą pracę i nie omieszka (jak kret) podkopywać pracusia, szkodząc jego opinii. W końcu — człowiek przez innych krzywdzony, wiadczy, że jego wysiłek jest niedoceniany — staje się zgorzkniały, jego wydajność pracy obniża się i traci tylko na tym jego zakład pracy oraz koledzy. (2477)

HELENA KOSOWICZ Dolsk

Takich osób, jak w tym felietonie bywa dużo. Ci wartościowi, uczciwi, systema

tyczni i prawdomówni — są nienawidzeni („prawda w oczy kole”); są częstokroć celowo niedostrzegani i nienagradzani. Natomiast pseudogeniusze potrafią się przypodobać i wpływać na powierzchnię kosztów tych pierwszych.

M. S. Poznań

Przede wszystkim sądzię, dzieląc szereg twierdzeń redaktora Zdzisława Kan-dziory, że traktowanie pojęć „geniusz-pracuuś” jako przeciwstawnych, jest grubym nieporozumieniem! Zamieszczenie ich w prasie poczytnej, codziennej i ogólnodostępnej, przy użyciu pytań „czy”, musi lub co najmniej może spowodować zamęt i dezorientację!

Dla pojęcia „pracuuś” zawierającego w powszechnym odczuciu silne akcenty złośliwości, drwiny a nawet pogardy, pojęciem przeciwstawnym może być jedynie „leń” lub któryś z jego synonimów.

Autor „wezwania-zaproszenia” użył wyrazu „geniusz” — jak można domniemywać — w znaczeniu „talent” lub „wybitne uzdolnienie”. „Geniusz” to jakoby osobnik, któremu wszystko udaje się, wszystko osiąga przez sam fakt posiadania talentu, a przy tym bez pracy i wysiłków. Rzeczywistość jest jednakże inna, gdyż na pojęcie „geniusza” składa się nie tylko talent (wybitne uzdolnienie), ale także — i to nade wszystko — praca.

Zdolności czy talenty to jedynie wrodzone predyspozycje i nie więcej. Zdolności nie wsparte intensywną pracą i pracowitością nie doprowadzą do żadnych efektów, nie uwarunkują geniuszu. Ludzi uzdolnionych czy utalentowanych w najrozmaitszych kierunkach lub specjalnościach jest mnóstwo, ale przeważnie są oni za mało pracowici lub wręcz leniwi. Dlatego właśnie zjawiskiem powszechnym są „zdolni dyletanci”.

Wróćmy jednakże do głównego nurtu rozważań autora felietonu. Prawdą jest, że zawsze na pełne uznanie zasłużywał i nadal zasługuje jedynie ten, kto za źródłem dobrobytu jest jedynie dobra i wydajna praca, do pracowitości nie należy odnosić się ironicznie, a określenie „pracuuś” właśnie zawiera znaczny ładunek ironii. (2511)

Z. Sz. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

UWAGA WINOGRADY! NOWY PAWILON HANDLOWY „WSZYSTKO DLA DOMU”

Spółem

NA OSIEDLU PRZYJAŹNI, PRZY ULICY SŁOWIAŃSKIEJ — OTWARTY ZOSTAŁ NOWY PAWILON HANDLOWY „SPOŁEM” Z NASTĘPUJĄCYMI BRANŻAMI:

- ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO
- SPRZĘT ZMECHANIZOWANY
- DROBNE MEBLE
- ART. DEKORACYJNE
- ART. METALOWE
- ART. OŚWIETLENIOWE I ELEKTROTECHNICZNE

- RADIA I TELEWIZORY
- PŁYTY I UPOMINKI
- KOSMETYKI
- FARBY I LAKIERY
- ART. PAPIERNICZE

ZAPRASZAMY!

4527-K1

Tablice bhp i p-poż., tablice informacyjne i ostrzegawcze, znaki drogowe, szyldy, plansze, reklamy ściennie, wywieszki, szablony, instrukcje, dyplomy, plakaty oraz wszelkie inne prace z zakresu **m a l a r s t w a** reklamowego

WYKONUJE

Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk”
ZAKŁAD MALARSTWA REKLAMOWEGO

61-803 Poznań,

ul. Czerwonej Armii 11/15, telefon 597-50
4155-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego, Zakład „Goplana” w Poznaniu przyjmie zaraz pracowników z terenu miasta Poznania i okolic (do 30 km):

- magazyniera,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- robotników magazynowych,
- robotników transportowych do brygad za i wyładunkowych,
- brygadzystę magazynowego,
- kobiety do produkcji.

Zakład posiada stołówkę i bufet. Pracownicy dojeżdżający otrzymują dopłatę do biletów pracowniczych, odzież ochronną i roboczą.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia — Poznań, ul. Wawrzyńska 11. 4541-K1

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48 — zatrudni:

- murarza, zbrojarza, cieślę, monterów instalacji sanitarnych, spawacza uniwersalnego, magazyniera części samochodowych i sprzętu budowlanego.

Praca na budowach woj. poznańskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 4002-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 — utworzyło nowy zakład konstrukcji stalowych w Poznaniu, ul. Głogowska 243 i ogłasza nabór pracowników w następujących zawodach:

- inż. technologów spawalnictwa,
- inż. o specjalności wykonawstwa i montażu konstrukcji stalowych,

oraz

- majstrów,
- kierowników budów,

dla budownictwa przemysłowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój nr 16, telefon 573-31, wewn. 37. 4459-K1

Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Poznaniu, al. Stalingradzka 18 (skrytka pocztowa 205) — ogłasza konkurs na objęcie zaraz stanowiska **asystenta Naczelnego Dyrektora — Głównego Architekta Województwa Poznańskiego**.

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie, umiejętność pisania na maszynie i stenografii, znajomość jednego języka obcego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zastrzega się prawo wyboru ofert.

Oferty prosimy składać w Wojewódzkim Zarządzie — Wydział Organizacyjno-Pracowy. 4486-K1

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Śremie, woj. poznańskie — zatrudni zaraz pracowników do przyuczenia w zawodzie

WYKAŃCZACZA ODLEWÓW.

Warunki placowe bardzo korzystne — praca w akordzie.

Dodatkowe świadczenia pieniężne wynikające z zawodu odlewnika oraz Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Osobom samotnym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym I kat. Pracownicy otrzymują codziennie bezpłatny wysokokaloryczny posiłek profilaktyczny.

Zakład posiada stołówkę przyzakładową.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1. 1446-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — zatrudni zaraz w Lesznie i okolicy:

- monterów c. o i pomocników montera,
- monterów w-k i pomocników montera,
- montera - spawacza,
- izolera.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, ul. Dąbrowskiego 2 (pierwsza ulica na prawo za wiaduktem górczyńskim). 4372-K1

Praca • Nauka

Pracowników praktyka na stałe przyjmie zakład uszczelniania okien. Dolina Wilda 8. 20272g

Przyjmie pomocnika do pracy w gospodarstwie. Wynagrodzenie bardzo do bre. Stanisław Jaśkowski, Włostowo, poczta Środa Wlkp. 19987g

Przyjmie zaraz introligatora na stałe. Mosina, ul. Chopina 40, tel. 347. 19028g

Pomocnika oraz uczniów, przyjmie do Zakładu Instalacji c. o., wod.-kan. Tel. 728-29 Brandyk, Poznań, Os. Piastowskie 87 m. 28. 19583g

Przyjmie ucznia, uczennicę. Introligatornia, ulica Racławicka 64. 18643g

Czeladnika, uczniów w za wodzie szlifierz szkła — przyjmie. Marchlewski — Swarzędz, Skargi 3, tel. 222. 18713g

Przyjmie dozorstwo — w runek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18843g.

Studentki Politechniki — udzielają korepetycji z matematyki, fizyki. Tel. 647-95. 18608g

Matematyki, fizyki nau czam. Tel. 649-95 — Pawlak. 18188g

• Sprzedaż

Ursusa C-328, sprzedam. 66-311 Dąbrowka Wlkp., ul. Główna 23. 19855g

Wózki dziecięce, polecia zakład ślusarski, Konin, Dąbrowskiego 2. 1403-K1

Regeneracja wałów korbowych, szlifowanie cylindrów Syreny, Wartburga, Trabant, motocykli MZ, Stanisław Makowski, Poznań - Jeżyce, ul. Szczepna 11, przy Botaniku. Tel. 41-11-57. 18799g

• Lokale

Małżeństwo naukowców z dzieckiem (członkowie spółdzielni mieszkaniowej), poszukuje mieszkania 2-3-pokojowego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19537g.

Samotną, kulturalną, na wspólny pokój, peryferie — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18743g.

Szukam pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18781g.

Mieszkanie M-3 lub M-4, własnościowe — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18788g.

Sprzedam własnościowe M-2 z wnęką kuchenną w Swinoujściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18790g.

Kupię kawalerkę słoneczną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18793g.

Samotny pracujący, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18800g.

Pracująca pani, poszukuje pokoju do końca roku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18880g.

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18876g.



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

uprzejmie zawiadamia P. T. Klientów

że otwarty został nowy sklep

z obuwem dziecięco-młodzieżowym przy ul. Kwiatowej (narożnik Dzierżyńskiego)

oraz

powiększony i zmodernizowany

sklep z obuwem tekstylnogumowym przy ul. Kraszewskiego 5

Uprzejmie zapraszamy i życzymy udanych zakupów!

4619-K1

Potrzebna opieka do 8-miesięcznej dziewczynki. — Plac Młodej Gwardii 2 m. 3. 18598g

Wykwalifikowana krawcowa, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18874g.

Ogrodnik przyjmie prace. Warunek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18623g.

Technik - rybak z 5-letnim stażem, poszukuje pracy. Czekalski, Poznań, ul. Szpitalna 11 m. 47. 18625g

Przyjmie pracowniczkę. Introligatornia, ul. Racławicka 64. 18644g

Potrzebna pomoc domowa do domu lekarza. Mieszkanie, utrzymanie zapewnione. Tel. 719-24. 18644g

Sprzedam tylną szybę Mi krusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15903g

• Samochody

Sprzedam „Wolgę” po wypadku — niewielkie uszkodzenie. Agaciński — Wągrowiec, tel. 199. 968p

Skodę Octavię Super, w dobrym stanie sprzedam. Henryk Pawlak, Rogoźno, ul. II A. Wojska Polskiego 36. 969p

Fiat 125p 1600, biały, wersja fińska, szybą oszronioną. Dunlop, sierpień 1974 — sprzedam. Tel. 465-41. 18114g

Sprzedam Syrenę 104, w dobrym stanie. Krasuski, Krzykows k. Środy Wlkp., tel. Środa 15-19. 975p

Ważbrzych! Piastowa Góra — mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, nowe budownictwo, IV ptr. — zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18746g

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość po godz. 20 — Poznań - Ławica, Sadnicka 22. 18750g

Sprzedam nowe M-3, własnościowe, ul. Hetmańska. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18754g.

Przyjmie dwie panie pracujące na pokój. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 124 m. 29. 18759g

Pokój samodzielny 2 uczniom (uczennicom) wynajmę (peryferie). Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18801g.

Szczecin — pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, piec, parter — zamienie na małe mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20258g

Pani pracująca — członek spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje niekrapulącego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18803g.

Młode małżeństwo wynajmie pokój lub mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18834g.

Studentka poszukuje pokoju 1-osobowego z możliwością korzystania z kuchni i łazienki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18891g.

Poszukuje kawalerki. Płanin z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18933g.

USŁUGI W WOLNĄ SOBOTĘ — 9 SIERPNIA

• POGOTOWIE RTV

- ZURiT, ul. Kramarska 18 od 10—16
- Spółdzielnia Pracy Teletechnika, ul. Galla 4 od 10—16

• USŁUGI MOTORYZACYJNE

- P. P. Polmozbyt, ul. Tatrzańska 1/5 od 9—17

• USŁUGI FOTOGRAFICZNE

- Spółdzielnia Pracy Fotos, pl. Wolności 9 od 15—19

• USŁUGI SZKLARSKIE

- ul. Dąbrowskiego 97 od 9—13

• USŁUGI POGRZEBOWE

- Spółdzielnia Pracy UNIVERSUM, ul. Mielżyńskiego 23 od 10—18

• USŁUGI FRYZJERSKIE

- Spółdzielnia Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna, plac Wolności 2, Osiedle Wielkiego Października pawilon, pl. Młodej Gwardii 1, Wodna 14, Kraszewskiego 13, Kochanowskiego 7, Szamarzewskiego 1, plac Waryńskiego pawilon, Grochowska 49, Kasprzaka 3, Głogowska 98, Biedrzyckiego 30/34, Osinowa 14/16, Osiedle Jagiellońskie pawilon, Warszawska 43/95
- ZAKŁADY CZYNNE od 7—22
- prywatne zakłady fryzjerskie — czynne od 8—18

• W dniu 10 SIERPNIA br.

- czynne będą jak w każdą niedzielę dyżurne stacje obsługi samochodów, punkty Spółdzielni Pracy Fotos, Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej oraz pogotowia rtv ZURiT.

4662-K1

KWATERY

w pobliżu ul. Pokrzywno (Szczepankowo - Krzesiny - Spławie - Zegrze)

WYNAJMIE DLA PRACOWNIKÓW (mężczyzn)

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu
ul. Pokrzywno 59 a, tel. 742-01, wewn. 66
4255-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu,

ul. Bułgarska 39 a, telefon 67-60-31

POSZUKUJE KOOPERANTA

w sektorze gospodarki uspołecznionej

NA WYKONANIE

obróbki galwanicznej galanterijnej:

(miedzianowanie, niklowanie, chromowanie, kadmowanie i cynkowanie) oraz termicznej (nawęglanie, hartowanie) elementów średniej wielkości o wymiarach do 100×35 mm.

Przewidujemy zawarcie umów wieloletnich.

Jest również możliwość doraźnego zlecenia wyż. wym. prac.

Bliższych informacji udziela dział kooperacji, tel. 67-60-31, wewn. 23.

3970-K1

WZSOiP — Zakład Transportu Samochodowego i Spedycji
Poznań, ul. Katowicka nr 2

UNIEWAŻNIA PRZETARG

na sprzedaż trzech samochodów, ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 4. VII 1975 roku.

Przetarg wyznaczony był na dzień 26 sierpnia 1975 roku.

4189-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46

WYNAJMIE

POKOJE WIELOOSOBOWE

dla pracowników zatrudnionych na budowie w Gostyniu.

Zgłoszenia telefoniczne lub osobiste przyjmuje kierownictwo budowy Kondensowni Mleka w Gostyniu, ul. Górna 1, tel. 583 w godzinach od 7—15, soboty do 13. 4437-K1

SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONAWSTWA INWESTYCYJNEGO
przy ZEPM - Poznań, ul. Grunwaldzka 1

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU ELEKTROMONTERA

chłopców w wieku od 15 do 17 lat, po VIII klasie szkoły podstawowej.

W okresie nauki zawodu uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 260 zł miesięcznie
- w II roku nauki — 380 zł miesięcznie
- w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy zaszczerowania.

Ponadto uczniowie otrzymują zniżkę w opłacie energii elektrycznej.

Zgłoszenia uczniów przyjmuje Wydział Kadr — ul. Grunwaldzka 1, pokój nr 3 — telefon 644-12.

3857-K1

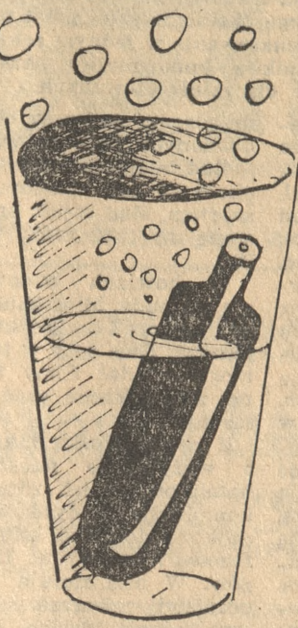


PHU „ARGED”
informuje, że zwroty pustych
łusek po nabojach

DO AUTOSYFONÓW

PRZYJMUJĄ
NASTĘPUJĄCE
PLACÓWKI
DETALICZNE:

- ul. Pamiątkowa 15
- ul. Głogowska 176
- ul. Głogowska 77
- ul. Garbary 62
- ul. Leonarda 8
- Osiedle Piastowskie 74
- ul. Dąbrowskiego 130
- ul. Świt 34/36
- ul. Dąbrowskiego 34
- ul. Osinowa 14
- ul. Grunwaldzka 31c
- ul. 27 Grudnia 17/19
- ul. Czerw. Armii 46/50



4499-K1

Matrymonialne

Kawaler 51, inwalida, ma-
terialnie niezależny (mie-
szkanie, samochód) — po-
zna kulturalną, samotną
domatorkę szukającą przy-
jaźni i spokojnego życia.
Chętnie z prowincji — in-
walidka. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18593g.

Zguby • Różne

Znaleziono psa rasy foks
terier. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20266g.

Bokser suczka, koloru żół-
tego, przybłąkała się dnia
3. VIII. Odebrać: Engla
18 m. 6, po godz. 18. Woj-
ciechowskiej. 20416g

Świadców wypadku wy-
pchnięcia mężczyzny z au-
tobusu nr 64, w dniu
26. 7. 75, na przystanku
przy pl. Wyspiańskiego,
godz. 12.10 — proszę zgło-
sić tel. 629-92. 19955gpr

Pasy przepuklinowe, po-
operacyjne, ciążowe, przy
obniżeniu żołądka, do sztu-
cznego oddechu, suszenio-
ria, sznurówki — gorsety
ortopedyczne, wkładki e-
lastyczne przy schorze-
niach stóp — wykonuje
Warsztat Ortopedyczny
Z. Janaszek (dawniej P.
Niedziela), Poznań, Dolna
Wilda 20 — rok założenia
1920. 931p

WSP Usługa, Zakład 114,
polecia uszczelnianie okien
taśmą aluminiową. Zgło-
szenia: tel. 479-81, Mickie-
wicza 27 m. 1. 17518g

Końdry wehnlane oraz z
piersi — wykonuje. Po-
znań Kwiatowa 8. 16587g

Szybka, fachowa naprawa
telewizorów. Tel. 552-59,
Krański. 18851g

Nieruchomości

Działkę sprzedam (So-
łacz) 600 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
18776g.

Dom piętrowy z zaple-
ciem, na warsztat rzemie-
ślniczy w Rogoźnie Wiel-
kopolskim, plac Wolno-
ści 16 — okazjnie prze-
dam. Oferty kierować:
Henryk Drzymała, Gdynia,
Skwer Kościuszki 13
— 43. 1788-K2

Sprzedam parcelę zadre-
wioną i opłotowaną z uję-
ciem wody — 950 m². Osie-
dle Plewiska. Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20498g.

Sprzedam ca 5 mórg ziemi
ornej, 20 km od Pozna-
nia, okolica Konarzawa.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18611g.

Kupię dom wolnostojący,
lub połowę bliźniaczej.
Może być do wykończe-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18654g

Kupię działkę pod dom
wolnostojący lub bliźnia-
czą. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 18655g.

Opalenica! — Sprzedam
działkę budowlaną o pow.
400 m² przy ul. 1 Maja
oraz działkę o pow. 7680
m² przy ul. Leśnej, nada-
jącą się na ogrodnictwo.
Zgłoszenia: Józef Choj-
nacki, ul. Grochowska
91c m. 6, 60-337 Poznań.
18683g

Kupię pół domu bliźnia-
czego, w rozliczeniu M-3
własnościowo, Poznań. Of-
erty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 18753g.

Sprzedam połowę wyłączo-
nej willi na Solcu, wol-
nym mieszkaniem, ogo-
dem. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18780g

Sprzedam 2 ha ziemi,
dom z zabudowaniami.
Chlebów, gmina Miło-
staw, 62-300 Września, ul.
Świętokrzyskiej 16 m. 1 —
Durczak. 18767g

AKADEMIA EKONOMICZNA W POZNANIU

OGLASZA REKRUTACJĘ NA

STUDIA PODYPLOMOWE

• EKONOMIKI TURYSTYKI —

trwające trzy semestry,

• EKONOMIKI BUDOWNICTWA I INWESTYCJI —

trwające dwa semestry.

Zajęcia na studium prowadzone są w formie studiów
zaocznych.

O PRZYJĘCIE ubiegać się mogą kandydaci, którzy:

- posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych,
 - zajmują kierownicze lub samodzielne stanowiska, wzgl.
przewidziani są w najbliższej przyszłości do objęcia
takich stanowisk,
 - legitymują się co najmniej dwuletnim stażem pracy
zgodnym z kierunkiem studiów.
- Studia podyplomowe są jedną z form studiów wyższych.
Pracownikom skierowanym przez zakłady pracy na w/w
studia udziela się zgodnie z obowiązującymi przepisami
odpowiednich ulg szkoleniowych.

WNIOSKI O PRZYJĘCIE NA STUDIA PODYPLOMOWE
przyjmuje i bliższych informacji udziela
sekretariat Międzywydziałowych Studiów dla Pracują-
cych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Mar-
chlewskiego 146/150, I piętro, pokój 144, w godzinach od
12—13 (z wyjątkiem sobót), do dnia 25 września 1975 r.

WNIOSEK WINIEN ZAWIERAĆ:

1. podanie kandydata na dane studium,
2. życiorys,
3. kwestionariusz osobowy,
4. kopię dyplomu ukończenia studiów wyższych,
5. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia kandydata,
6. skierowanie z zakładu pracy wraz z zobowiązaniem
kierownictwa zakładu poniesienia ewentualnych kosz-
tów studiów kandydata,
7. dwie fotografie podpisane na odwrocie.

O przyjęciu na studia i terminie rozpoczęcia zajęć dydaktycz-
nych kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie w for-
mie pisemnej.

4153-K1

W dniu 4 sierpnia 1975 roku zmarła

ELEONORA PRZEPIÓRA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina Jakubków i Czarneckich

Ul. Głogowska 94 m. 2. 20666g

W dniu 3 sierpnia 1975 r. w wieku 65 lat
zmarł

doc. mgr ERWIN JABŁOŃSKI

były wieloletni dyrektor
Centralnego Laboratorium Oponiarskiego
„Stomil”, wybitny specjalista i nasz serdeczny
współpracownik, odznaczony Złotym Krzyżem
Zasługi.

Jego dobre imię zachowamy w naszej pamięci.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Ośrodka Badawczo - Rozwojowego Przemysłu
Oponiarskiego „Stomil” w Poznaniu.

865-K3

W dniu 3 sierpnia 1975 roku zmarł

doc. mgr ERWIN JABŁOŃSKI

ceniony i zasłużony były pracownik
Biura Projektów Przemysłu Gumowego
STOMIL.

W Zmarłym tracimy prawego człowieka, od-
danego kolegę i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja
Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji
Inwestycji Przemysłu Gumowego STOMIL
w Warszawie,
Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Pracownicy w Poznaniu.

866-K3

Dnia 4 sierpnia 1975 r. zakończył życie mój
najdroższy mąż i ojciec

CZESŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14
w Lubaszcu.

Zona i córka

Kruszewo. 20648g

Dnia 1 sierpnia 1975 roku zmarł

JÓZEF DROZDA

były długoletni i ceniony pracownik
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu.

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa,
współpracownicy.

867-K3

Dnia 31 lipca 1975 r. zmarła długoletnia pra-
cownica naszego Przedsiębiorstwa

JANINA GŁUCHOWSKA

W Zmarłej straciłmy sumienną i cenioną
pracownicę.

Rodzinie Zmarłej wyraży szczerego współczu-
cia składają:

pracownicy — Samorząd Robotniczy i Dyrekcja
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych
w Poznaniu, ul. Rutkowskiego 25. 855-K3

S. + p.

MARIAN MACIEJEWSKI

ur. 15 września 1907 r. w Trzemesznie,
magister praw Uniwersytetu Poznańskiego,
członek K. Masovia, uczestnik kampanii francu-
skiej, więzień Gestapo w Lyonie, długoletni pra-
cownik PCK we Francji,

zmarł w Grenoble, dnia 26 kwietnia 1975 r.,
o czym przyjaciół zawiadamiają
siostra i brat

1010p

W dniu 21 lipca 1975 r. zakończyła swój pra-
cowniczy i pełen poświęcenia żywot, przeżyw-
szy lat 90, namaszczone Olejami św., nasza uko-
chana mama, siostra, teściowa, babcia, bratowa
i ciocia, śp.

ANIELA LEWANDOWSKA

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmen-
tarzu parafialnym w Lesznie, odbyło się dnia
24 ubin.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Mylna 38 m. 11,
dawniej Szamczewskiego 27. 19661gpr.

† W dniu 4 sierpnia 1975 r. zakończył swój pra-
cowniczy i pełen poświęcenia żywot przeżyw-
szy lat 76, namaszczone Olejami św., mój uko-
chany mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść,
dziadek, brat i wujek, śp.

ZYGMUNT KOWALSKI

powstańca wielkopolski,
b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym
Tomyślu i Kępnie, długoletni pracownik Woj.
Rady Narodowej w Poznaniu — odznaczony
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Meda-
lem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta
i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone
żona, dzieci i rodzina

Ul. Świerczewskiego 134d m. 2. 20544g

† W dniu 3 sierpnia 1975 r. zmarł, śp.

LUDWIK DRZEWIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 15.30
na cmentarzu parafialnym na Winiarach (ul.
Piątkowska).

O stracie zawiadamia

RODZINA

Ul. Siewna. 20580g

† Dnia 2 sierpnia 1975 r. zmarł nagle nasz ko-
chany, troskliwy mąż, ojciec, brat

ALOJZY PIETRUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 15
na cmentarzu w Wągrowcu.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, ul. Skryta 9 m. 1. 20583g

† Dnia 2 sierpnia 1975 r. zginął śmiercią tra-
giczną przeżywszy lat 31 nasz kochany syn,
brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW ZAREMBA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szkolna 17 m. 16. 20584g

† Dnia 4 sierpnia 1975 r. zmarła nagle nasza
najdroższa żona, matka, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 67, śp.

JADWIGA SARNOWSKA

z Matuszewskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Engla 16 m. 21. 20630g

† W dniu 4 sierpnia 1975 r. zakończył nagle
swoją pracę żywot najdroższy i najtro-
skliwszy mąż, najukochańszy tatuś, teść i dzia-
dziuś, przeżywszy lat 64, śp.

JÓZEF NOWAK

długoletni pracownik HCP

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Dębowa 37 m. 8. 20613g

† Dnia 5 sierpnia 1975 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie moja najdroższa żona,
matka i teściowa

Apolinara MAKARSKA - BESSERT

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

20634g

† Dnia 3 sierpnia 1975 roku zmarła, śp.

LEOKADIA LEWANDOWSKA

Msza św. i pogrzeb w Lesznie na cmentarzu
parafialnym w środę, dnia 6 sierpnia br. o godzi-
nie 11.30.

O modlitwę za zmarłą Matkę proszę

ks. Marian Lewandowski

z bratem i siostrą

20658g

† Dnia 3 sierpnia 1975 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
przeżywszy lat 67 mój najdroższy mąż, ojciec,
nasz drogi brat, szwagier i wujek, śp.

FRANCISZEK FLIEGER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm.
o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Botaniczna 2 m. 4. 20637g

† W dniu 4 sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony
Olejami św., śp.

ksiądz radca

ZENON MICHALAK

proboszcz parafii Wilkowyja k. Jarocina,
więzień obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm.
o godz. 15 w Wilkowie.

Prosząc o modlitwę zawiadamiają

księża Dekanatu Jarocińskiego

20628g

† Dnia 3 sierpnia 1975 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., w 90 roku życia nasza najdroższa,
najukochańsza matka, teściowa, siostra, szwa-
gierka, ciocia, babcia i prababcia, śp.

WIKTORIA NOCHOWICZ

z domu Pięta

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzi-
nie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka, syn, synowa i rodzina

Ul. Zródlana 4,
dawniej Czerwonej Armii 56. 20540g

† Dnia 4 sierpnia 1975 r. zmarł po długiej cho-
robie, opatrzony Sakramentami św., prze-
żywszy lat 56, najdroższy mąż, ukochany, naj-
lepszy ojciec i dziadziuś, kochany brat, szwa-
gier i wujek, śp.

JAN NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Świerczewskiego 108d m. 10. 20599g

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.

KINA

KDF MUZA — g. 10 „Syn Gozdzili” (jap. b.o.), g. 12.30, 15.30 „Wązł” (USA 15 l.), g. 17.30, 20.30 „Kafarety” (USA 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Pop-top” cz. II (pol. b.o.), g. 17.30, 20.30 „Mr. Majestaty” (USA 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „W poszukiwaniu miłości” (ang. 15 l.).
GONG — g. 10, 12.15, 16, 18, 20.15 „Świadek korony” (wł. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Nieuchwytny morderca” (wł. 18 l.).
GWIAZDA — g. 16 „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód” (radz. b.o.), g. 18, 20.15 „Poskromienie złośnicy” (USA b.o.).
KOSMOS — g. 20 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Julka, Julia, Juleczka” (NRD b.o.).
MINIATURA — nieczynny.
OLIMPIA — g. 15 „Buleczka” (pol. b.o.), g. 17.30, 20 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Złoto dla wędralców” (USA b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Człowiek w dzicy” (USA 15 l.).
PRZYJAŹN — nieczynny.
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „40 karatów” (USA 15 l.).
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Życie dla miłości” (jug. 15 l.).
SCALA — g. 16, 19 „Bitwa nad Neretwą” (jug. b.o.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Haiti — wyspa przeklęta” (USA 15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Ułzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 12, 14, 18, 20 „Nie oglądaj się teraz” (ang.-wł. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Śmierć w Wenecji” (wł. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mściścieli” (USA 18 l.).
WRZOS (Luboń) — nieczynny.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Fotoplastik” (rum. 15 l.).
FOTOPLASTIK — nieczynny.

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krancowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-19.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, neurologia — ul. Lutycka; chirurg dziecięcy — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja Położniczo-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 999 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-Łęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takty i minuty; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Wieczór w Bizancjum” — pow.; 8.35 Stefan Rachon zaprasza; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Gra Zespołu Herba Alpert’a; 10.10 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 13.00 Górskie śpiewanie, góralska muzyka; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Ballady ludowe różnych narodów; 14.30 Lato z muzyką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 Public. międzynarod.; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Festiwal na wyspie White; 17.00 Radiokurier; 17.20 I. Strawiński — Święto wiosny; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przebieg nie-stop; 19.15 Koncert z gwiazd — Nanj Bregwade; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.35 Kone. żywe; 21.18 Kone. chopinowski; 22.20 Śpiewa Donny Osmond; 22.30 Biuro Listów odpowiad.; 22.40 Nowości radiowego studia; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10

Apelujemy o pomoc

Niebezpieczne skrzyżowania

Opublikowany na łamach „Głosu” 30 lipca list pt. „Łatwo o wypadek”, w którym pisaliśmy o wyjątkowo niebezpiecznym skrzyżowaniu ulic: Chociszewskiego — Kasprzaka, a następnie przeprowadzono na przez dziennikarza w towarzystwie przedstawicieli Prokuratury Rejonowej Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego i WKRD KM MO wzięła lokalna — wywołała szeroką reakcję naszych czytelników. W licznych telefonach z uznaniem wyrażano się o sprawnym działaniu organów i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na drogach, sygnalizowano jednocześnie kolejne, niepokojące fakty.
Najwięcej obaw budziło nadal budzi skrzyżowanie ul. Hetmańskiej z Rolną. Tak było w trakcie budowy nowej trasy (informowaliśmy wówczas o licznych wypadkach), tak jest i obecnie. Groźne, kończące się często tragicznym finałem kolizje, powoli stają się zjawiskami powszednimi — co brzmi groźnie lecz prawdziwie — przestają dziwić.
Dwa fakty z ostatnich dni. Wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej motorowista wpadł pod samochód ciężarowy marki „Jelcz”, ponosząc śmierć na miejscu. W wyniku zderzenia „Sireny” z motocyklem, kierowca tego ostatniego i pasażerka — doznali ciężkich obrażeń. Jadący rowerem kilkunastoletni chłopiec, omal nie znalazł się pod kołami „Stara”, który skręcał z Hetmańskiej w Rolną.
Znaczenie więcej mogłoby powiedzieć okoliczni mieszkańcy. A ileż jest takich sytuacji, w których w ostatniej chwili udaje się uniknąć wypadku? Nie tak dawno jechałem Hetmańską w kierunku Rolnej taksówką i podczas skręcania w lewo, samochód dosłownie otarł się o pędzący w tę samą stronę tramwaj.
Z pewnością główną przyczyną częstych kolizji na tym skrzyżowaniu (oczywiście, także i na innych) — jest po prostu nieuwaga i lekceważenie przepisów przez kierowców oraz pieszych; szczególnie zaś nagminne i rażące przekraczanie prędkości przez pojazdy zderzające ul. Hetmańską. Ale chyba nie tylko w tym rzecz. Coś tu chyba jeszcze „nie gra”. Co? Ustalać to — mamy nadzieję jak najszybciej — przedstawiciele kompetentnych organów. Z pewnością znajdują się sposoby, aby niebezpieczeństwo ograniczyć przynajmniej do minimum.

Sygnaty czytelników

● Zaden ze sklepów spożywczych na Winiarach nie prowadzi sprzedaży „Pepsi-Coli” — sygnalizują Czytelnicy.
● Od dwóch miesięcy milczy głośnik w mieszkaniu Anieli Jezak, zamieszkałej przy ul. Stanisława 36/2.
● Sezon w pełni, owoców dużo, mamy ochotę zrobić wino — pisze Czytelnik — jednakże brak większych butli utrudnia zrealizowanie zamierzeń.
● Od dłuższego czasu bezskutecznie poszukuje w sklepach 20-litrowych kanistrów do benzyny.
● Już nie pierwszy raz zdarza się, że w okresie letnim zamknięte są wszystkie latnie miejskie. Nie wszyscy mamy latnie — pisze Czytelniczka K. N. — Gdzie się więc wykapać?
● Tadeusz P. poszukuje bezskutecznie baterii 1.5 V „Centra”, nadających się do magnetofonu MK 125.
● Kilku mieszkańców Suchego Lasu, którzy korzystają z radiowęzła — proszą o skontrolowanie głośników, gdyż ostatnio słyszalność jest fatalna.

Przy okazji pragniemy zwrócić uwagę także na inne ulice i miejsca, o których sygnalizują nasi czytelnicy: wysokie krzewy zasłaniające widoczność na ul. Ściegiennego, światła na Główniej (w kierunku Miłostowa) zasłonięte drzewami, wreszcie skrzyżowanie ul. Hetmańskiej i Starolekkiej, gdzie — jak informuje czytelnik — palą się często zielone światła dla pieszych i pojazdów równocześnie. Dodajmy, że kilkanaście dni temu motocyklista potracił nie opodal tego miejsca dziewczynkę.
Liczymy na pełną pomoc instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na drogach. Tylko sprawne współdziałanie może uchronić życie i zdrowie ludzkie. A może czytelnicy mają jeszcze inne uwagi do oznakowania naszych ulic? (res)

Sprawy socjalno-bytowe w jednym ręku

Zakład Usług Socjalno-Bytowych przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa nie ma tradycji, powstał zaledwie półtora roku temu. W ciągu tego okresu w całej pełni potwierdził swoją przydatność. Skomasowanie w jednym ręku spraw socjalno-bytowych pracowników budownictwa okazało się bowiem celowe i korzystne dla zainteresowanych.

Podstawowym zadaniem zakładu jest administrowanie kompleksem hoteli robotniczych w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 158. Oprócz jednego wcześniej tu powstałego, dwa zbudowano niedawno. Cztery hotel, również nowsza inwestycja, znajduje się na terenie Poznańskiego Komina Budowlanego w Suchym Lesie. Zakład zawiaduje więc 1000 miejsc hotelowych. Wszystkie one mieszczą się w murowanych budynkach, dobrze wyposażonych; przede wszystkim jednak zapewniają nie tylko dach nad głową, lecz coraz bardziej rozwijając działalność kulturalno-oświatową, turystyczną i sportową.

Każdy z czterech hoteli posiada salę telewizyjną i czytelną. W jednym spośród nich znajduje się duży klub i sala imprezowa. Miejsca na urządzanie rozmaitych imprez jest więc pod dostatkiem. Na ten cel bowiem wykorzystuje się także sąsiadującą z hotelami — stołówkę. Najważniejszą jednak sprawą jest to, że pomieszczenia nie świecą pustkami. Trudno wymienić wszystkie to, co wypełnia wolny czas budowlanym — mieszkańcom hoteli robotniczych, ale warto podkreślić, że są to imprezy ciekawe, chętnie oglądane. Współorganizatorami wieczorów jest m. in. Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego, Estrada, oraz POSTiW. W ramach szkół życia, zakład, wspólnie z PSS „Społem”, organizuje porady higieniczne. Odbývają się tutaj również spotkania z ciekawymi ludźmi, od czytelników, w czym pomocne jest w dużym stopniu TWP.

Mieszkańcy hoteli biorą też udział w wycieczkach turystycznych. W tym miesiącu chętni zwiedzają m. in. Toruń i Ciechocinek oraz Wrocław i okoliczne miejscowości. Sport też imprez odbywa się z inicjatywy samych mieszkańców. Ostatnio zaproponowali

urządzenie dożynek. Wielu budowlanych jako że większość to ludzie młodzi (średni wiek około 27 lat) pasjonuje się sportem, stąd często organizowane są rozgrywki, turnieje itp.

W hotelach budowlanych nie ma nudy. Mieszkańcy mają do dyspozycji bibliotekę (15 000 tomów). Dwa razy w tygodniu mogą oglądać filmy fabularne, a codziennie grać np. w szachy.

Z równą troską zakład dba o wyżywienie mieszkańców hoteli oraz o ich zdrowie. W kompleksie budynków znajduje się stołówka, która jedno razowo może wydać 1200 obiadów. W niej stołują się też uczniowie mieszczących się w tym rejonie dwóch internatów Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących. Stołówka poddana jest obecnie modernizacji (wymienia się urządzenia w kuchni na bardziej sprawne, nowoczesne. Od września znów będzie czynna. Oprócz niej uruchomi się bufet. Jeśli zajdzie potrzeba, otworzy się druga taką placówkę, której prowadzeniem zajmie się samorząd hotelowy.

Wkrótce w jednym z hoteli, w wyodrębnionym pomieszczeniu, otwarta zostanie duża, mechaniczna pralnia. W przyszłości zaspokajając będzie także potrzeby przedsiębiorstw budowlanych.

Nad zdrowiem uczniów Zasadniczej szkoły i mieszkańców hoteli czuwać lekarze internści. Jest tu także gabinet stomatologiczny. W pobliżu, przy ul. Grunwaldzkiej 50, istnieje międzyzakładowa przychodnia lekarska, z której korzystają pracownicy 16 przedsiębiorstw budowlanych, a przy Palacza czynny jest specjalistyczny gabinet rentgenowski.

W najbliższym okresie nastąpi dalsza poprawa warunków socjalno-bytowych pracowników. W zakładzie, który szczególnie troską otacza kie-

rownictwo PZB, dwudziestymy się, że wkrótce budowlanyszkają kolejne placówki: w IV kwartale otwarty zostanie gabinet psychologii pracy i nowoczesna aparatura oraz pracownia ochrony środowiska.

Aby rozwijać nadal zamiłowania sportowe, w jednym budynku hotelowym pomieszczenia piwniczne zamieni się m. in. na sale: bilardową, tenisową stołową i gier zręcznościowych. Projekt na przebudowę lokali przygotowuje społecznie „Miasoprojekt”.

W przyszłej 5-letniej projektuje się w rejonie ul. Grunwaldzkiej 158 wybudowanie domu kultury robotnika budowlanego z salą widowiskową, dużą biblioteką, czytelniklubem-kawiarnią, pomieszczeniami dla kółek zainteresowań oraz halą sportową. W tym samym okresie ma stanąć jeszcze jeden hotel robotniczy dla około 300 osób. Natomiast przy ul. Grunwaldzkiej 50 zamierzają postawić wieżowiec, w którym mieścić się będą specjalistyczne gabinety lekarskie.

Po realizacji tych zamierzeń zwiększą się zadania zakładu, ale też celem jego powstania było — scentralizowanie spraw socjalno-bytowych budowlanych. Dlatego też jeszcze w tym roku zakład przyjmie w administrację hotel robotniczy na Ratajach, należący do PPR nr 2, a w styczniu 1976 także obiekt na Winogradach oraz dwie stołówki. Jedną zbuduje się na Winogradach, drugą — w Poznańskim Kombinate Budowlanym w Suchym Lesie.

Studenci dla Wrześni

Praktyczne korzyści obozu naukowego

Niedawno grupa studentów Kłosa Naukowego Techn. Świętelnaj na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej zakończyła swój dwutygodniowy obóz naukowy. Dzięki inicjatywie doc. Władysława Golika z PP, studenci tego roku Wydziału Elektrycznego przez kilkanaście dni przeprowadzali w miejscu realizacji swego obozu — w Wrześni i jej okolicach — pomiary natężenia oświetlenia. Zbadano około 30 obiektów szkoły, przedszkola, internatu. Wyniki zostaną po opracowaniu udostępnione Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (współorganizator obozu), ale już teraz można powiedzieć, że powinny zadowalać władze szkolne do poprawy warunków pracy i uczenia.

W ramach obozu studenci poznańskiej uczelni technicznej przeprowadzili również pomiary tzw. skuteczności oświetlenia, to znaczy sposobu oświetlenia urządzeń przed powstaniem. Jak dowiedzieliśmy od opiekuna naukowego obozu, dra Andrzeja Gandeckiego i kierownika obozu, Pawła Baranowskiego, studenci biorący udział w obozie w ramach zajęć na pierwszym roku wykonują projekty prawidłowych oświetleń obiektów we Wrześni.

Tego typu obozy winny być kontynuowane, przyniosą bowiem pożytek nie tylko studentom, lecz i rejonowi, którego terenie rozbija się obóz. (tg)

Zmiana tras tramwajowych

W związku z wymianą w ul. Strzeleckiej od 7. VIII, 8 do 30. VIII, br. zmienia się bieg tramwajów nr 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

9 SIERPNIA — WOLNA SOBOTA
W CELU ULATWIENIA SPOŁECZEŃSTWU WŁAŚCIWEGO ZAOPATRZENIA W ART. SPOŻYWCZE I PRZEMYSŁOWE POZNAŃSKI HANDEL PRACOWAĆ BĘDZIE:
● W PIĄTEK, DNIA 8 SIERPNIA — przedłuża czas pracy do godziny 20 we wszystkich sklepach spożywczych i przemysłowych.
● W SOBOTE, DNIA 9 SIERPNIA — sklepy spożywcze w tym mięsne, rybne, warzywniczo-owocarskie, drobiarskie, garmazeryjne i delikatesowe czynne będą od godz. 7-13. Natomiast sklepy cukiernicze i monopolowe czynne będą w godz. 10-13; Powszechny dom Towarowy, DH „Centrum” oraz SDH „Alfa” — czynne będą od godz. 9-16.
● W NIEDZIELE, DNIA 10 SIERPNIA — czynne będą tylko dyżurne sklepy prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa w godzinach 7-9 oraz sklep delikatesowy przy ul. Dąbrowskiego 3 — w godz. od 9-15.
4652-K1

Wieczorne smyczki; 23.29 Z archiwum jazzu.
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Rozmowy o polityce; 7.45 Gra Mała Ork. Dęta p/d H. Beimicka; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 „O Antonionim” — fragm. książki A. San dauera; 9.20 Z muzyki włoskiego baroku; 9.40 Krajobrazy historyczne — Biskupin — Żnin, Wenecja; 10 „Humoryści o sobie” aud. o twórczości A. Dereckiego; 10.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian L. v. Beethovena; 11.40 Lekarz przypomniał — o owocach i warzywach; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Siu chaczę piszą — my odpowiadamy; 12.15 Polskie piosenki; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Z I Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej; 13.35 „Cyrylowny” wspomnienie liryczne M. Cwietajewej; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki pt. „Wenus z Milo i inne”; 14.35 Wielkie Trio Es-dur; 15 Radioferie; 16 Radiowy Poradnik Językowy; 17.25 „Wielkopolskie zabijki” — rep.; 17.55 Poznańscy soliści; 18.10 Muzyka po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Niezapomniane głosy — Beniamino Gigli; 19.15 Język angielski; 19.30 „Maryna z Hrubego” — stu chowisko; 20.50 Sonata f-moll; 21 B. A. Zimmermann — konc. na wiolonczelę i orkiestrę; 21.55 „Obrazy rodzinne”; 22.05 F. Schubert — Sonata a-moll; 22.30 Zielnik polski; 22.40 „Różnym głosem” aud. poetycka; 23 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Pieśni i arie starowłoskie śpiewa Zara Doluchanowa.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereofoniczny.
PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 9 „Tajemnica plemienia Ku” — pow.; 9.10 Podobno są podobni: Georgie Fame i Alan Prince; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Z historii tańca jazzowego; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” — pow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Z historii tańca młodzieżowego; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — J. Meissner; 14 Lato w Filharmonii; Pod batutą Fritza Reinera po raz wtóry; 14.35 Tajemnica historii miast polskich — gawęda; 14.45 „Koncert na Marsie”; 15.10 Roczni polskiej piosenki; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Łowca dźwięków” — płyty zespołu Yes; 16.10 Piosenki z listów; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz miesiąca — T. Różewicz; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża; 19 „Kobieta w biele” — pow.; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Wernyhora — gawęda; 20.10 Wielki pianista — Władimir Horowitz; 20.50 „Burton mowa Burtona” — słuch.; 21.15 Rytm naszych czasów; 21.50 „Śluząca pania”; 22.05 Śpiewa Flora Furim; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Z „Wyboru poezji”; F. Halasa; 23.05 Kronika dżwu. WOSPRIU; 23.35 „Za ścianą snu” — gra i śpiewa Black Sabbath; 23.50 Śpiewa N. Czarnińska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
TELEWIZJA
PROGRAM I: 10.00 — „Rancho w dolinie”, odc. V pt. „Wyzwanie” — film ser. prod. amer. (kol.); 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw” — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego i pilskiego; 17.00 — „Miasto w czerni”, odc. 5 pt. „Zgubiony kwiat” — film ser. prod. weg. (kol.); 17.50 — Losowa nie Małgosia Lotka; 18.00 — „Poligon” (kol.); 18.20 — „Katarina Olivera” (Jugosławia) — film rozrywkowy; 18.40 — „Spotkanie w drodze” (kol.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Dulcima” — ang. film fab. (18 l. i kol.); 21.55 — „Świat i Polska”; 22.40 — Dziennik (kol.); 22.55 — „Informacje sportowe”; 23.05 — „Informacje” — Towary — Propozycje”.
PROGRAM II: 17.00 — „Rancho w dolinie”, odc. 5 pt. „Wyzwanie” — film ser. prod. amer. (kol.); 17.50 — „Lawina” — radz. film fab.; 19.00 — „Spotkanie z Wielkopolską”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — Sroda Melomana — Sonaty fortepianowe Mozarta gra Danuta Dworakowska; „Ze starych zeszytów nutowych” — gra Regina Smendzianka; 21.05 — „24 godziny” (kol.); 21.15 — „W rodzinie” — program publ.; 21.45 — „Don Kichot”; 21.55 — Teatr TV — Aleksander Fredro: „Ciutunia”. Reż. — Witold Zatorski.